Nr. 91. We Lwowie Sobota dnia 21. Kwietnia 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 zł. — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 85 ct.

przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rötter i Spół. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 20 kwietnia.

Gdy uskuteczniono ostatnie wybory sejmowe, i zdawało się, że sesja wkrótce będzie zwołaną, byliśmy pierwsi za tem, aby przed zebraniem się sesji przyszło do zjazdu posłów i do ułożenia programu sejmowego. Wyobrażaliśmy sobie przytem zjazd jeden — wspólny — nie partykularny, zjazd urządzony w tym celu, aby nie dopiero podczas sesji sejmowej rozpoczynano studja nad ważniejszemi sprawami kraju, lecz aby sesja sejmowa zastała posłów przygotowanych tak co do zasadniczych jak i co do szczegółowych zapatrywań, i aby praca jej nie szła jak dotąd bez żadnego planu, lecz aby się można w niej domacać jakiejś stałej myśli przewodniej, około której ugrupowany pewny zastęp reprezentantów, idący w kierunku dodatnim, mógłby podziałać na opinję kraju, i wsparty nią stawić czoło leniwym i wstecznym masom konserwatystów, którzy dotąd w sejmie galicyjskim przez 14 lat prym wodzili z takim skutkiem, że społeczeństwo stało jak zaklęte, i wobec kroczących naprzód stosunków ogólnych, pozostawało coraz więcej w tyle.

Wyobrażaliśmy sobie także, że panowie wybrani na posłów, przybywając na zjazd przedsejmowy, będą jeszcze cokolwiek pamiętać z tekstu swoich pięknych niekiedy mów kandydackich, w których znajdywały się rozwinięte programy.

A ponieważ programy nie są na to, aby służyły tylko za swiecidełka w salach przedwyborczych, a następnie znikały z przed oczu tych, którzy w dobrej wierze po wysłuchaniu mów kandydackich, głosowali — przeto sądziliśmy, że Zjazd przedsejmowy posłuży stanowczo do wyklarowania niejednych pojęć bałamutnych i do obliczenia w przybliżeniu siły stronnictwa tego, co na sztandarze swoim wypisze wielkie u nas hasło „reforma" — i to nie reforma w jednym tylko dziale administracji krajowej, ale we wszystkich kierunkach, zdążających do poprawy losu naszego.

Z żalem musimy wyznać, że dotychczasowe próby zjazdów źle wróżą na przyszłość.

Przedewszystkiem uderzać musi każdego okoliczność, że wbrew naturze rzeczy i wbrew opozycji, jaką stawiliśmy dawniej pewnym dążeniom separatystycznym, dzisiaj bez najmniejszego już wstydu sami reprezentanci polscy dzielą kraj nasz na wschodnią i zachodnią połać, i stosownie do tego urojonego podziału terytorjalnego urządzają sobie partykularne konferencje. W r. 1866 frakcja stojurska w sejmie naszym wypłynęła była z wnioskiem adresu do cesarza, w którym było postawione żądanie, aby królestwo galicyjskie rozciąć na dwoje i stworzyć w niem dwa osobne sejmy, dwa osobne Wydziały krajowe. Wówczas jeden z hrabiów krakowskich (p. Henryk Wodzicki) miał cudownie piękną mowę przeciwko takim zachciankom, i mowie tej przyklaskiwała nietylko galerja, ale cała Izba. Wniosek jak wiadomo odrzucono z wielką indygnacją, ale któż się mógł spodziewać, że ci sami, co się na stojurców oburzają za dążenia do ponownego rozbioru Polski, sami ze świadomością i godnym lepszej sprawy uporem pracują, aby owym urojonym projektom przygotować grunt materjalny.

Czas krakowski w swej łaskawości dla „wschodniej części kraju naszego" posunął się już tak daleko, że fakultatywne połączenie obszaru dworskiego z gromadą, zawarte w projekcie Dunajewskiego, przedstawia Galicji wschodniej w świetle jeszcze bardziej fakultatywniejszem, i oświadcza, że czyni to w uwzględnieniu szczególnych stosunków, dopatrzonych z tej strony Sanu. Daremnie rozglądamy się za tymi szczególnymi stosunkami. Tam i tu jednaki hrabia lub książę — tam i tu szlachcic jednego kroju i jednej wiary — tam i tu analogiczne grupy dorobkiewiczów i aspirantów do wysokiego szlachectwa austrjackiego. I jeżeli gdzie szukać różnicy, to chyba w ludzie. Na zachodzie bowiem mogą tu i ówdzie panować jeszcze pewne reminiscencje przykre, podtrzymywane pokątnemi agitacjami socjalistycznej natury, znajdującemi posłuch. Na wschodzie jednak dobroduszne usposobienie ludu dawno już przygotowało grunt sposobny do zupełnego zespolenia mniemanych odrębnych interesów dworu i gromady. A tymczasem powiadają nam, że w tej kwestji połączenia obszaru dworskiego z gromadzkim „Galicja wschodnia" zasługuje na większe uwzględnienie dowolności niż zachodnia.

Insynuacja ta opartą jest na zdaniach które się dały słyszeć na zjeździe lwowskim, w którym brali udział „młodsi" w zawodzie poselskim.

My sądzili, że przynajmniej w gronie młodszych sił poselskich zapanowało już przekonanie o konieczności położenia kresu dotychczasowej dobrowolności a właściwie dowolności w sprawie przywrócenia tej łączności, którą zerwały rządy absolutne, kierujące się zasadą, waśnienia i wynajdywania sprzeczności interesów tam, gdzie jej nie ma i być nie powinno. A tu pokazuje się naraz, że nawet w tak naturalnej sprawie panuje zupełna bezprogramowość. Cóż dopiero mówić o okręgach gminnych, i zaprowadzeniu ładu w autonomji powiatowej!

Już z tych faktów przewidujemy, że krojąca się kampanja sejmowa będzie podobniuteńka do swoich poprzedniczek, i że projekt reformy gminnej będzie wzorem sprawy propinacyjnej wędrował z wydziału do komisji, od komisji do wydziału — jak grzeszna dusza pokutująca. A przecież bardzo dużo ludzi postępowych cieszyło się z rezultatu wyborów poselskich.

Wystawa krajowa wr. 1877.

P. dr. Syrski profesor uniwers. we Lwowie, rozesłał po kraju następujący kwestjonarz, który daje wyczerpujący pogląd, czego potrzeba, aby uwydatnić na wystawie krajowej nasze ujemne i dodatnie strony gospodarstwa wodnego:

1) Jakie gatunki ryb lub innych zwierząt użytecznych znajdują się w miejscowości? w jakim czasie i gdzie składają swe jaja (ikrę)? jakie ich nazwy miejscowe?

2) W których miesiącach pojawia się ich najwięcej, kiedy ich mięso jest najsmaczniejsze? Czy ich ilość od 20 lat powiększyła się lub też zmniejszyła i z jakich powodów?

3) Czy połów tych zwierząt odbywa się cały rok bez przerwy lub może z przerwą w czasie (ikrzenia) rozpłodu?

4) Jaki jest sposób połowu, czy w dzień czy w nocy, przy świetle sztucznem i jakiemi narzędziami?

5) Jaka jest cena miejscowa każdego gatunku ryb?

6) Jak wielkie spożycie miejscowe, jaki sposób przyrządzania?

7) Czy ma miejsce wywóz, dokąd, w jakiej ilości i po jakiej cenie?

8) Rybacy. Jaka jest ich liczba? czy oddają się rybołóstwu wyłącznie lub okolicznościowo? — czy ich liczba od lat 20 wzrosła lub zmalała.

9) Czółna. Jaka ich liczba w miejscu? — jakie rozmiary, cena, z jakiego drzewa i gdzie zbudowane. Pożądane jest nadesłanie modelu.

10) Sieci. Jakie gatunki, w jakiej liczbie, czy robione w miejscu lub sprowadzane? zkąd i po jakiej cenie? Modele pożądane.

11) Wędki. Jakie gatunki, dla których ryb i z jakim skutkiem używane? Okazy pożądane.

12) Lance, ości oszczepy. Jakie, dla jakich ryb i z jakim skutkiem używane. Okazy pożądane.

13) Więcierze. Jak, kiedy, dla jakich ryb i z jakim skutkiem używane? Okazy, lub gdy są zbyt duże, modele pożądane.

14) Jakie są inne przyrządy i sposoby do łowienia ryb w miejscu?

15) Ponęta. Jaka i z jakim skutkiem używana? Czy są używane środki szkodliwe rybołóstwu np. trutki i dynamit?

16) Jaka jest ilość roczna połowionych zwierząt? — czy spożywana w miejscu lub wywożona, dokąd, czy świeże lub konserwowane i po jakiej cenie?

17) Jakie są sposoby konserwowania ryb? czy je suszą sztucznie lub na słońcu, wędzą, solą, przechowują w oliwie, w jakiej ilości, jak długo trwa konserwa?

18) Co jest przeszkodą rozwoju rybołóstwa i co należałoby uczynić ażeby je podnieść, czy są dawne stawiska, jazy, sadzawki.

19) Jakie są w miejscu wody i jakich rozmiarów, któreby można zużytkować dla rybołóstwa? Pożądane są plany lub modele plastyczne.

20) Czy nie istnieje postępowe rybołóstwo, na czem zależy, jakie są hodowane ryby i z jakim skutkiem. Czy są oddzielne stawy przeznaczone do rozpłodu (tarła), do wychowu młodych i dorosłych? Czy są zbiorniki dla ryb przeznaczonych na sprzedaż?

21) Jaka ilość płodów wodnych obcych jak np. sztokfiszu, sardynków, wyziny lub innych jest zużywana na miejscu i w jakiej ilości?

Odpowiedzi na powyższy kwestjonarz przesyła się: Dr. Syrski, profesor uniwers. we Lwowie.

Doniosłość tej gałęzi bogactwa krajowego, z którego kraj nasz dawniej słynął, pojmie zapewne każdy obywatel i pospieszy z dopełnieniem żądanych odpowiedzi.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 18. kwietnia.

(T.) Uroczystości na cześć jubileuszu wojskowego arcyks. Albrechta mają cechę czysto urzędową i wojskową; opis ich znajdziecie we wszystkich dziennikach i nie podobna mi nic dodać do niego.

Rozpoczęły się tu od poniedziałku konferencje z pełnomocnikami niemieckiemi w sprawie traktatu handlowego. Pełnomocnicy ci oświadczyli, że Niemcy nie zawrą układu handlowego bez jednoczesnego traktatu cłowego.

Większość klerykalna sejmu tyrolskiego złożyła wczoraj uroczyste oświadczenie, iż zamierza działać w duchu praw krajowych, których jedynym punktem jest postanowienie, że w Tyrolu nie wolno przebywać ani osiedlać się niekatolikom. *Sonst haben die Herrn keine Schmerzen.*

Temi dniami ma tutaj przybyć ze Stambułu Tahir-bej, i doręczyć ambasadzie tureckiej bibliotekę Macieja Korwina, zabraną z Budy przy zdobyciu tego miasta przez Turków, a od tego czasu przechowywaną w Stambule. Ambasada zwróci ją rządowi węgierskiemu.

W tutejszych „decydujacych sferach" toczy się walka, której słabe echa tylko dolatują do uszu publiczności. Partja reakcyjna, klerykalna i wojskowa dokłada wszelkich sił, ażeby Austrję nakłonić do „kooperacji" z Moskwą. Wysłannik carski, kniaź Meszczerski, który bawił tu parę dni pod pozorem komplimentów dla arcyksięcia Albrechta, agitował w tym duchu, ale wyjechał już wczoraj, z czego można wnosić, że misja jego nie miała wiele powodzenia. Rezultatem ścierania się sprzecznych prądów będzie prawdopodobnie, że Austrja nie zdecyduje się na nic. W Radzie państwa zamierzają zresztą niektórzy deputowani niemieccy interpelować rząd, czyli wobec ogromnego nagromadzenia wojsk u południowo-wschodnich granic monarchji nie zamierza dla przyzwoitości przynajmniej, wystawić korpus obserwacyjny w Siedmiogrodzie i na Bukowinie.

Dziś zamknięto sejmy: szląski i górnoaustrjacki.

Wiedeń 18. kwietnia.

(R. R.) Wojna jest nieunikniona. Oto jednozgodne ocenienie sytuacji. Dotąd panuje tylko jeszcze kontrawersa, czy wybuch wojny poprzedzi jakie dyplomatyczne intermezzo, czy już w tym tygodniu przyjdzie do zbrojnej akcji. Dzienniki angielskie przechylają się do pierwszego przypuszczenia. Do *Daily News* piszą z Petersburga: wojna nie zostanie natychmiast wypowiedzianą; prawdopodobnie wystosuje Moskwa najprzód notę wyjaśniającą do mocarstw, następnie odwoła swych posłów ze wszystkich części państwa ottomańskiego; te formalności spotrzebują kilka dni czasu, w końcu car uda się do Kiszeniewa, gdzie niezawodnie datowane będzie wypowiedzenie wojny. Na czemby zależała ostatnia recepta dyplomatyczna, o tem donoszą z Londynu do *Mon. Revue*, iż środkiem tym ma być, wywarcie wpływu na Moskwę przez mocarstwa, które atoli nie oddają się żadnym illuzjom, aby środek ten mógł skutkować. *Polit. Corr.* otrzymała nawet z Petersburga telegram tej treści, iż akcja dyplomatyczna stanowczo została zakończoną; a *Wiener Abendpost* konstatując, iż nie ma widoków na utrzymanie pokoju, pociesza się przynajmniej tem, iż doniesienie o nastąpionem już wypowiedzeniu wojny było przedwczesnem. Berliński korespondent do *Allg. Ztg.* utrzymuje, iż minie jeszcze dwa lub trzy tygodnie, zanim Moskwa zacznie militarnie działać, a uważając wojnę za całkiem pewną, sądzi, iż mocarstwa po kilku dla Rosji pomyślnych bitwach wystąpią z medjacją pokojową, iż Anglja w miarę wzmagających się sukcesów oręża moskiewskiego, nosi sie z planem obsadzić stopniowo najprzód Egipt, następnie Dardanelle, a w końcu sam Konstantynopol. Rozumie się samo przez się, iż to doniesienie zwykłą jest konjekturą, w jakie czas przed burzą wojenną pospolicie obfituje. Obecne położenie charakteryzuje najlepiej krótki a węzłowaty telegram z Petersburga, ze znaną już etykietą „bez podania źródła", wygłaszając światu, iż od stóp do głów uzbrojona Moskwa złożywszy tyle dowodów zamiłowania pokoju, teraz nie może się już więcej cofnąć. I rzeczywiście gabinet petersburgski zaangażowawszy się tak dalece poznaje, iż nie ma dlań odwrotu, i z tego to poznania wypływają jako neutralne konsekwencje to, co donoszą do *Polit. Corr.*, iż Nelidów w Stambule na 19. t. m. ma być przygotowany do wyjazdu, i to, co piszą z Petersburga, a co stwierdza *Lloyd*, iż car 19. t. m. w towarzystwie Ignatjewa wyjeżdża do Kiszeniewa na dwutygodniowy pobyt tamże. Dyplomatyczny korespondent ze Stambułu do *Polit. Corr.* konstatuje, iż opór W. Porty przeciw protokołowi jest rzeczywiście następstwem wpływów gabinetu angielskiego, który chciał pokrzyżować ułożony już plan bezpośredniego porozumienia się między Moskwą a Turcją. Gorczakow chciał wytargować odstąpienie Batum, i koncesję wolnej żeglugi przez Dardanele, a natomiast miał Turcji zostawić za zupełną swobodę w urządzaniu się na wewnątrz. Jeżeli ta wersja jest prawdziwą, toby odsłoniła w całej nagości ohydę moskiewskiego gabinetu, który teraz gra rolę opiekuna chrześcian, a który tychże chrześcian gotów był zostawić na łup samowoli tureckiej, gdyby mu się było udało wytargować u W. Porty powyżej wspomniane kąski. Czarnogórscy delegaci opuścili już Stambuł; stan wojenny więc między Turcją a księciem Nykitą został faktycznie przywrócony. W związku z tem pozostają,

---

CÓRKA KAPITANA.

NOWELA

PUSZKINA.

Spolszczył Tremblński.

(Ciąg dalszy.)

Czytanie tego listu wzbudziło we mnie rozmaite uczucia. Ostre wyrażenia, których ojciec nie skąpił, rozgniewały mię. Nieuwaga, z jaką wspominał o Marji Iwanownie, zdawała mi się nieprzyzwoitą i niesprawiedliwą. Myśl o przeniesieniu z Białogórskiej fortecy przyprowadzała mię do rozpaczy. Gniewałem się na Sawieljicza, nie wątpiąc że pojedynek został wiadomy rodzicom przez niego. Chodząc wzdłuż i wszerz po ciasnym pokoiku, zatrzymałem się przed nim i powiedziałem:

— Widać nie dość ci, że ja, dzięki tobie, byłem raniony i cały miesiąc byłem nad grobem: chcesz i matkę moją zabić.

Sawieljicz był rażony jak piorunem.

— Zmiłuj się panie, powiedział mało nie płacząc; co też pan mówi? Ja przyczyną że zostałeś raniony! Bóg widzi, biegłem zasłonić ciebie własnemi piersiami od szpady Aleksieja Iwanowicza! Przeklęta starość nie dozwoliła. Lecz cóż zrobiłem matce?

— Co zrobiłeś? odrzekłem. Kto cię prosił pisać o tem co się stało? Czy jesteś moim szpiegiem?

— Ja donosiłem? rzekł Sawieljicz ze łzami. Boże wszechmogący! Więc przeczytaj pan co pisze do mnie barin; zobaczysz czy ja donosiłem.

„Wstydź się stary psie — pisał ojciec — że ty, nie uważając na moje rozkazy, nie doniosłeś o synu moim Piotrze Andrejewiczu, i że inni musieli byli uwiadamiać mię o jego wybrykach. Tak spełniasz swoją powinność i pańską wolę? Ja cię, starego psa, poszlę świnie paść za ukrycie prawdy. Po odebraniu tego listu rozkazuję ci natychmiast odpisać, jak jego zdrowie, o którem piszą mi, że się poprawiło, w jakie mianowicie miejsce raniony i czy dobrze go wyleczyli."

Widocznem było, że Sawieljicz mówił prawdę i że ja niesłusznie go obraziłem podejrzeniem. Prosiłem go o przebaczenie; lecz stary był niepocieszony.

— Oto czego dożyłem, powtarzał, i jakich łask doczekałem się od moich panów! Ja i stary pies i świnopas, i przyczyna twojej rany! Nie, batiuszka Piotr Andreicz! nie ja, przeklęty musje wszystkiemu winien; on nauczył ciebie pchać żelaznemi rożnami i przytupywać, jakby to pchaniem i tupaniem ustrzeżesz się złego człowieka! Trzeba było najmować musje i tracić niepotrzebnie pieniądze!

Kto uwiadomił ojca o mojem postępowaniu? Generał? Lecz on nie wiele zwracał na mnie uwagi, a Iwan Kuźmycz nie uważał potrzeby pisać raport o pojedynku. Gubiłem się w domysłach. Podejrzenia moje padły na Szwabrina. On jeden miał korzyść z doniesienia, które mogło spowodować wydalenie moje z fortecy i rozłączenie z rodziną komendanta.

Poszedłem powiedzieć o wszystkiem Marji Iwanownie. Spotkałem ją na ganku.

— Co to się z panem stało? Powiedziała ujrzawszy mnie. Jaki pan blady!

— Wszystko się skończyło! odpowiedziałem, oddając jej ojcowski list.

Zbladła. Przeczytawszy list, zwróciła mi go drżącą ręką i powiedziała:

— Widać taki mój los... Twoi krewni nie chcą mię przyjąć. Wola boska! Bóg lepiej wie, czego nam potrzeba. Nie ma co robić, Piotr Andreicz, bądź chociaż ty szczęśliwym.

— To nie może być, krzyknąłem schwyciwszy jej rękę: ty mnie kochasz, na wszystko jestem przygotowany. Chodźmy, rzucimy się do nóg twoim rodzicom; oni nie są dumni... Oni nas pobłogosławią, a potem... z czasem, przeprosimy ojca, on nam przebaczy...

— Nie, Piotr Andreicz, rzekła Mania, nie wyjdę za ciebie bez błogosławieństwa twoich rodziców. Zdajmy się na wolę bożą. Jeżeli znajdziesz drugą, pokochasz ją... Tu zapłakała i oddaliła się odemnie; chciałem pójść za nią, lecz czułem, iż nie byłem w stanie władać sobą i wróciłem do domu.

Siedziałem pogrążony w głębokiej zadumie, gdy nagle Sawieljicz przerwał moje rozmyślania.

— Patrz pan, powiedział, podając mi zapisany arkusz papieru, czy ja jestem szpiegiem, i staram się poróżnić syna z ojcem.

Wziąłem od niego papier; była to odpowiedź na odebrany list. Oto on, od a do z.

„Wielmożny Panie; ojcze nasz miłościwy! Łaskawe pisanie pańskie odebrałem, w którem raczy się Pan gniewać na mnie niewolnika swego, że wstyd mi nie spełniać pańskich rozkazów; a ja, nie stary pies, lecz wierny sługa, pańskich rozkazów słucham, i służąc troskliwie, doczekałem się siwych włosów.

Ja o ranie Piotra Andreicza nic nie pisałem, ażeby nie przestraszyć naprózno, i słychać, matka nasza Awdotia Wasiljewna i tak ze strachu zachorowała. A Piotr Andreicz raniony pod prawe ramię, w piersi, pod samą kostkę, głęboko na dwa cale, i leżał u komendanta, gdzie zanieśliśmy go z brzegu, i leczył go tutejszy cyrulik Szczepan Paramonow, i teraz Piotr Andreicz dzięki Bogu zdrów, i o nim prócz dobrego nie ma co pisać. Komendant z niego zadowolony, a że to zrobił, to koń o cztetech nogach a potknie się.

I raczy Pan pisać, że poszle mię świnie paść, i na to wola pańska. Kłaniam się uniżenie

Wierny poddany Pana mego
Archip Sawieljicz."

Nie mogłem nie roześmiać się kilka razy, czytając suplikę dobrego staruszka. Odpowiadać ojcu nie mogłem; ażeby uspokoić matkę list Sawieljicza zdawał mi się dostatecznym.

Od tego czasu zmieniło się moje położenie.

Marja Iwanowna ze mną prawie nie mówiła, i wszystkimi sposobami starała się unikać mnie. Dom komendanta nie miał już powabu, po troszę przywykłem siedzieć u siebie sam jeden. Wasilisa Jegorowna z początku mi wymawiała, lecz widząc mój upór, dała mi pokój. Z Iwanem Kuźmyczem widywałem się wtedy, gdy wymagała służba; Szwabrina spotykałem rzadko i niechętnie, tem więcej, że zauważyłem w nim skrytą nieprzyjaźń, co utwierdzało mię w moich podejrzeniach. Życie zrobiło mi się nieznośne. Wpadłem w zadumę, którą podsycały samotność i niedziałalność. Miłość moja powiększała się coraz więcej i więcej. Postradałem ochotę do czytania i literatury. Bałem się, aby nie zwarjować, lub też nie wpaść w rozpustę. Nie oczekiwane wypadki, mające ważny wpływ na całe moje życie, wstrząsły mą duszą.

VI.

Bunt Puhaczewa.

Pierwej, zanim przystąpię do opisania wypadków, których byłem świadkiem, powinienem powiedzieć kilka słów o położeniu, w którem znajdowała się Oreaburska gubernja w końcu 1773 roku.

Ta obszerna i bogata okolica zamieszkana była mnóstwem półdzikich narodów, zabranych niedawno pod panowanie Rossji. Ich ciągłe bunty, nieprzyzwyczajenie do praw i ucywilizowanego życia, wymagały ze strony rządu ciągłego nadzoru, ażeby utrzymać ich w posłuszeństwie. Fortece wybudowane były w miejscach, uznanych za dobre, i osiedlone po większej części przez kozaków, poprzednich panów brzegów Jaika. Lecz kozacy, którzy powinni byli strzedz spokoju i bezpieczeństwa granic, od jakiegoś czasu sami byli niespokojnymi i niebezpiecznymi poddanymi. W roku 1772 wybuchło powstanie w ich głównem mieście.

Przyczyną jego było srogie obchodzenie się generał-majora Traubenberga. Skutkiem tego było barbarzyńskie zamordowanie Traubenberga, własnowolna przemiana rządu i nakoniec uspokojenie powstania kartaczami i strasznemi karami.

To miało miejsce na krótki czas przed przybyciem mojem do Białogórskiej fortecy. Wszystko było już uciszone lub też wydawało się takowem; rząd zanadto łatwo uwierzył żalowi chytrych buntowników, którzy wyczekiwali korzystnej chwili, ażeby wznowić nieporządki.

Wracam do mego opowiadania:

Jednego razu wieczorem (było to w początku października 1773 roku), siedziałem sam w domu, słuchając wycia jesiennego wiatru i patrząc przez okno na chmury płynące około księżyca, gdy zawołali mię do komendanta, u którego znalazłem Szwabrina, Iwana Ignaticza i kozackiego sotnika. W pokoju nie było ni Wasilisy Jegorowny, ni Marji Iwanowny. Komendant zamknął drzwi, wszystkich posadził prócz sotnika, który stał w progu, wyjął z kieszeni złożony papier i powiedział:

— Panowie! ważna wiadomość! Słuchajcie co pisze generał.

Tu włożył okulary i przeczytał co następuje:

Do pana komendanta Białogórskiej fortecy, kapitana Mironowa. Sekretnie.

„Niniejszem donoszę, że zbiegły z kryminału doński kozak i odstępca Emiljan Puhaczew, będąc tak śmiałym, iż przyjął imię ś. p. cara Piotra III, zebrał bandę, pobudził do powstania Jaickie sioła, zdobył i zburzył kilka fortec, wszędzie mordując i rabując. Dla tego rozkazuję poczynić co potrzeba do odparcia wyżej pomienionego samozwańca, i jeżeli można do zupełnego zniszczenia jego zamiarów, w razie napadu na oddaną panu kapitanowi fortecę."

— Czynić co potrzeba! powiedział komendant, zdejmując okulary i składając papier, łatwo powiedzieć. Złodziej widać silny, a my mamy wszystkiego stu trzydziestu ludzi, nie licząc kozaków, na których nie ma się co spuszczać. Jednakże trzeba robić co można, ustanowić patrole, w razie napadu zamykać wrota. Ty Maksimycz uważaj na kozaków. Armatę opatrzyć i dobrze wyczyścić. A utrzymywać wszystko w tajemnicy, żeby nie dowiedział się nikt przed czasem.

Oddawszy te rozkazy, Iwan Kuźmycz rozpuścił nas. Wyszedłem razem z Szwabrinem, rozmyślając o tem co słyszeliśmy.

— Jak myślisz, czem się to skończy? spytałem go.

— Bóg wie, powiedział: zobaczymy. Ważnego, jak dotąd, jeszcze nic nie widzę. Jeżeli zaś....

Urwał i zamyśliwszy się, zaczął świstać francuską arję.

Mimo wszystkich naszych ostrożności, wieść o pojawieniu Puhaczewa rozeszła się po fortecy.

Iwan Kuźmycz choć bardzo szanował swoją żonę, lecz za nic w świecie nie odkryłby jej tajemnicy powierzonej mu od naczelnika. Otrzymawszy depeszę od generała, dość zręcznie oddalił Wasilisę Jegorownę, powiedziawszy, że ojciec Hierasim dostał z Orenburga jakieś cudowne wiadomości, które trzyma w wielkiej tajemnicy. Wasilisa Jegorowna natychmiast udała się z wizytą do popadji wziąwszy z sobą i Manię, żeby nie nudziła się sama.

Iwan Kuźmycz zostawszy gospodarzem, zaraz posłał po nas, a Pałaszkę zamknął do spiżarni, żeby nie mogła podsłuchać.

Wasilisa Jegorowna wróciwszy do domu od popadji, dowiedziała się, że w jej nieobecno-

iż bawiący tu w powrocie z Petersburga jeneralny konsul w Ragusie radca stanu Jonin udaje się wprost do Cetynji celem zakomunikowania tamże instrukcyj rządu moskiewskiego odnoszących się do przyszłej kampanji. Z Bukaresztu telegrafują także do Polit. Corr., iż rada ministrów rumuńskich uznała mobilizację całej armji za sprawę naglącą, a to ze względu na ewentualne obsadzenie Kalafatu przez Turcję.

Wobec tych zabiegów moskiewskich wypada zaznaczyć, iż według dzienników londyńskich Anglja nie zostawi Turcji na wszelki wypadek samej sobie. Wszystkie dzienniki nad Tamizą zamieszczają artykuły wcale niepochlebne dla polityki carata. Najdalej posuwa się *Morning Post*, zowiąc napaść Moskwy na Turcję, najazdem zdobywczym dla zdrządzenia państwa ottomańskiego. *Standard* rozbierając konsekwencje wojny moskiewsko-tureckiej z naciskiem powtarza, iż zdobycze żadne nie będą dozwolone, dodając, iż gdyby Austrja i Niemcy zaprotestowały przeciw osadowieniu się Moskwy w Bułgarji, i zawezwały Anglję do poparcia tego protestu, to gabinet londyński w własnym swym interesie zmuszony byłby nie dopuścić Rosji do opanowania Bosforu. *Times* omawiając ewentualne zachowanie się Anglji wobec nieuniknionej wojny poleca ścisłą neutralność, jak długo walka skierowaną będzie przeciw przyczynom tych zaburzeń; turecki bowiem bezrząd nie dozwala, by stawać w jego obronie. Słowem wszystkie dzienniki angielskie z wyjątkiem *Daily News* występują całkiem nie przyjaźnie przeciw Moskwie. Co do zachowania się Austrji, to wielce szczególną rolę podała berlińska *Post* twierdząc, iż zgoda między Austrją a Rosją jest jak najzupełniejsza, iż obsadzenie Bośnji przez wojska austrjackie jest w porze oczekiwane. W sprzeczności z tą alarmującą nowiną są głosy dzienników węgierskich; i tak *Hon* utrzymuje, iż polityka i akcja austro-węgierska nie dozwoli aby nad Dolnym Dunajem Moskwa rozpanoszyła się, bądź to przez anneksje, bądź przez utworzenie nowych pod jej protektoratem zostających państewek słowiańskich, a zarazem, iż i Austrja sama ani cala terytorjum tureckiego nie zaanektuje. *Ellenör* znowu polegając na autentycznych informacjach uważa wszelkie pogłoski co do równoczesnej akcji, czy z zajęcia Bośnji, jako z granic fałszywe, dodając, iż gdyby w skutek przebiegu wypadków, wystąpienie Austrji stałoby się koniecznem, to akcja ta miałaby charakter nie działania w spółce z Moskwą, lecz przeciw niej.

Im bardziej zbliża się niebezpieczeństwo krwawych zapasów dla W. Porty, tem też więcej wzmaga się energja tureckich mężów stanu; wyrazem tej dzielności jest, co piszą do *Köln. Ztg.*, iż W. Porta poleciła swym posłom przy dworach zagranicznych, złożyć deklarację, iż dywan niezłomnie trwa przy raz powziętej decyzji odrzucenia protokołu i żądań Czarnogóry, dziwiąc się tylko temu, iż Europa wierzyła w usposobienie pokojowe Moskwy, gdy ta od samego początku do wojny zmierzała. Dziś rozpoczęły się rokowania z delegatami Niemiec w sprawie odnowienia traktatów-handlowo-clowych; poprzednio delegaci Niemiec byli na audjencji u p. Chlumeckyego. Jak *Budap. Corr.* tak i *Pest. Lloyd* jest tego przekonania, że w kwestji banowej „Nationalbank“ poczyni wszelkie koncesje; w kompromisie tym pośredniczy bar. Wodianer. W Peszcie odbyła się jedna narada ministerjalna za drugą, a przedmiotem takowych elaborat ugodowy. Z artykułu urzędowej *Bohemji* przebija się dość jasno, iż rząd korzystając z zawikłań zagranicznych zamierza dla racy państwa stworzyć podział przymusowego paktowania co do elaboratu ugodowego. Ustawa wojskowa, jak utrzymuje *Budap. Cor.* i *Nemzeti Hirlap* przecie poddaną będzie rewizji, a mianowicie co do uzupełnienia rezerwy i co do reformy służby jednorocznych ochotników. Z powodu słoty festyny militarne na cześć jubileuszu arcyksięcia Albrechta nie udały się.

Stambuł 16. kwietnia.

(S.) Mamy więc wojnę, która wyprzedza popłoch na giełdach europejskich. Ostatnie nici dyplomatyczne zostały zerwane, delegaci czarnogórscy pożegnawszy się wczoraj z wielkim wezyrem odjeżdżają dziś wieczorem, aby do Stambułu więcej nie wrócić, a wszystkie dzienniki wołają od trzech dni: wojna! Strasznego tego okrzyku nikt się tu nie przestraszył. Świat muzułmański był na wojnę od dawna przygotowany, a że Turcja jest dziś gotową, a Moskwa zdezorganizowaną, więc lepiej podjąć tę walkę dziś jak jutro. Ludność Stambułu mimo groźnego niebezpieczeństwa zachowuje się spokojnie, z całą godnością, i dlatego arcyliczne wygląda wczorajsza zapowiedź tutejszego *Heralda*, że w Stambule ma być ogłoszony stan oblężenia. Mogę was zapewnić na podstawie najlepszych informacyj, że rząd nic podobnego nie zdecydował. Wprawdzie w radzie ministrów znalazł się jeden jej członek, który wystąpił z tą propozycją, ale w. wezyr zaraz się jej sprzeciwił, a reszta ministrów poszła za jego przykładem. Ludność Stambułu, która wśród największej katastrofy, mogącej wstrząść umysłami muzułmanów, zdecydowanie bezprzecznie była detronizacja Abdul-Azisa, zachowała się spokojnie, potrafi i teraz zależeć się na wysokości swego obowiązku.

Na kotwicy stoją tu dwa okręty rosyjskie: „Sokoł“ i „Ereklik“. Mają one zabrać cały personal legacji i kancelarii rosyjskiego. Z Pera wywożą już wszystkie bagaże i papiery tych panów: cały personal kancelarstwa odpływa dziś po południu na „Sokole“. Co do pełnomocnika zaś, dla którego przeznaczono drugi okręt, ten zostanie aż do dnia, w którym wojna formalnie zostanie wypowiedzianą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi to dopiero za jakie dni czternaście, gdyż ciągłe deszcze w Besarabji utrudniają pochód armji moskiewskiej. Mówiąc prawdę, z tej strony Turcja nie obawia się niczego, gdyż nad Dunajem jest dosyć silną; jeżeli co ją niepokoi, to teatr wojny w Azji, gdzie Turcji zawsze się nieszczęściło.

Poddani moskiewscy będą zostawali podczas wojny pod protekcją ambasady niemieckiej. Wczoraj i przedwczoraj przeniesiono już chorych ze szpitala moskiewskiego do niemieckiego.

Głównodowodzący armją turecką nad Dunajem Serdar-Ekrem-Abd-ul Kerim pasza, wyjechał wczoraj z całym sztabem do Warny. Główna kwatera Abd-ul Kerima będzie w Szumli.

Jenerał dywizji Hafiz pasza w towarzystwie dwóch jenerałów brygady, wyjechał przedwczoraj do małej Azji, dla inspekcji wszystkich twierdz tamtejszych.

Z Bółgarji powrócili tu cieśle francuscy, których tamże wysłał p. Long z Londynu, aby odbudowywali domy popalone Bółgarom. Przez czas pobytu swego w Bółgarji, odbudowali oni 600 domów, 30 kościołów i 30 szkół. Mimo że mieli tak piękne zadanie do spełnienia, ludność miejscowa zachowywała się wobec nich dość nieprzyjaźnie.

Temi dniami jest tu spodziewany nowy poseł angielski.

Jakób Khan, poseł nadzwyczajny emira Kaszgaru, przyjechał do Stambułu wioząc dla sułtana hojne dary od swojego władzcy. Między temi darami znajduje się jedna szczerozłota herbatniczka i pyszna strzelba iglicowa zrobiona w Kaszgarze.

Sprawa wschodnia.

Jak niedawno oczy Europy zwrócone były na Czarnogórę i kwestja czy ks. Mikołaj przystanie na pokój, spotęgowała się do znaczenia kwestji europejskiej, tak teraz znowu politycy zastanawiają się nad tem, jak sobie poradzi, czyli właściwie co się stanie z tz. Rumunją, która obecnie znalazła się między młotem a kowadłem. Otóż według najwiarogodniejszych wiadomości lennicze to państwo wystąpi przeciw zwierzchniczemu swemu władcy, sułtanowi. Według brzmienia traktatów Turcja obowiązana jest bronić rumuńskie terytorjum przeciw inwazji moskiewskiej i armja rumuńska powinnaby operować wspólnie z turecką. Faktycznie zaś oto co nastąpi: Moskwa, w porozumieniu z ks. Karolem zajmie Rumunję i użyje jej za podstawę do swych operacyj przeciw Turcji; rumuńska zaś armja mobilizuje się teraz nie dla zabezpieczenia rumuńskiej neutralności, lecz aby wspólnie z Moskalami wystąpić przeciw Turcji. Gdyby na wiadomość, że wojska moskiewskie Prut przekroczyły Turcy zamierzyli opanować Kalafat, Giurgiewo, Oltenicę i inne punkta położone na lewym brzegu Dunaju, w takim razie lojalny (sic) rząd rumuński oświadczy, że neutralność jest naruszona i będzie starać się siłą Turków nie dopuścić do tego, by się na terytorjum rumuńskiem usadowili. W Rumunji rozumują, że moskiewska inwazja w niczem nie narusza neutralności; naruszenie to nastąpić może tylko ze strony zwierzchniczego państwa, to jest Turcji. Książę, parlament i bojarowie rumuńscy mają nadzieję przy pomocy Moskwy wyłudzić sobie zupełną niezależność.

Że takie niegodziwości mogą nastąpić, temu nie winien nikt, wyjąwszy przemądrej europejskiej dyplomacji, ignorującej wszelki nie łagodny dla niej i do stanowczego oświadczenia się zniewalający układ. Oddawna już Rumunja żebrała po całej Europie, by ta zechciała się nią zająć. Udawano głuchych i nie miano odwagi odesłać Rumunję do traktatów, w takim bowiem razie można było zirytować Moskwę, czego wszelkiemi siłami starano się uniknąć.

Wynikiem takiej strusiej polityki jest to, że teraz Rumunja ostatecznie rzuciła się w objęcia Moskwy i stanowisko swe jako wasala Porty zamieniła na stanowisko moskiewskiej satrapji. W tym wszakże potwornym kroku kryje się wielkie niebezpieczeństwo; Moskwa bowiem wyzyskując na swoją korzyść taką sytuację, narusza tem ważną część traktatu paryzkiego z r. 1856, to zaś nie może i nie będzie scierpianem przez państwa europejskie. Z drugiej strony Turcy, gdy Rumunja przeciw nim oświadczy się, będą ją traktować jako kraj nieprzyjacielski.

Z Ruszczuku piszą: Edib efendi, były komisarz Porty, wyprawiony do Tracji dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie okrucieństw tam popełnionych, przejeżdżał tędy udając się z Konstantynopola do Bukaresztu. Ma on bardzo ważną misję. Najprzód będzie się starał ostatecznie załatwić bezustanne nieporozumienia co do posiadania wysp na Dunaju, co bez dokładnych map zrobić się nie da, ponieważ nurt rzeki ciągle zmienia się i w ciągu roku jedną wyspę pochłania a drugą wytwarza. Powtóre ma zlecenie kategorycznie żądać wypuszczenia na wolność tureckich drwalów, dawno już uwięzionych przez patrol rumuński na jednej z wysp dunajskich. Po trzecie — co jest najważniejszem — ma przypomnieć Rumunii jej obowiązki jako wasala. Jeżeli w Stambule pomijają milczeniem i zamykają oczy na usługi oddawane przez Rumunję Moskwie względem zaprowiantowania i układów co do przewozu moskiewskiego wojska, to spodziewają się, że takie same dogodności Rumunja zrobi państwu zwierzchniczemu, a przynajmniej zachowa się w granicach ścisłej neutralności. Zważywszy, że Rumunja zadaleko już zaszła w konszachtach z Moskwą, wątpić można, by ta część misji Ediba powiodła mu się.

Ks. Karol rumuński zapytywał w Berlinie czy wśród obecnych okoliczności właściwem będzie, gdy cara, który aż do rumuńskiej granicy przybędzie, osobiście powita. Odpowiedziano mu że taki akt kurtoazji nie może być zaniedbany. W wiedeńskich sferach dyplomatycznych powszechnie utrzymują, że mianowanie ministrem Michała Cogolniczano, dawnego wiernego stronnika Moskwy, oznacza zupełne przystąpienie Rumunji do sprawy moskiewskiej.

Naczelny dowódca armji carskiej podczas swej inspekcyjnej podróży wzdłuż Prutu, przyjmował specjalnego rumuńskiego wysłannika, z którym ostatecznie umówiono się o przemarsz wojsk moskiewskich, ze specjalnym tym pełnomocnikiem odjechało do Jass trzech moskiewskich oficerów jeneralnego sztabu dla urządzenia magazynów żywności i składów amunicji. Nie ulega wątpliwości, że Rumunja będzie traktowana przyjaźnie przez Moskwę.

Ciekawe wiadomości „z najwiarogodniejszego źródła“ podaje *Constitutionel*. Według nich Anglja oświadczyła Porcie, że ta nie może bynajmniej liczyć na jej pomoc w razie wkroczenia Moskwy na rumuńskie lub też tureckie terytorjum, że Anglja wprawdzie założy protest i poczyni zastrzeżenia, ale zresztą militarnej akcji Moskwy żadnej przeszkody stawić nie będzie. Pomimo to wszakże, dla zabezpieczenia własnych swoich interesów na Wschodzie, przedsięweźmie szereg środków ostrożności. Ponieważ już w przeszłym roku utworzenie we Włoszech legjonu ochotników stało na tym punkcie, iż legjon ten gotów był do wylądowania na adrjatyckich wybrzeżach Turcji, a zatem angielska eskadra pilnować będzie włoskich wybrzeży, aby w razie potrzeby zapobiedz takiej wyprawie; zresztą do czasu gabinet St. James liczy na ścisłe i sumienne przestrzeganie neutralności przez gabinet rzymski. Jeszcze bardziej stanowczo wystąpi Anglja przeciw wszelkiemu powstaniu na wyspie Krecie, lub też wmięszaniu się Grecji. Nie zawaha się Kretę, nawet wbrew życzeniu Porty, zająć militarnie, ażeby zabezpieczyć sobie drogę do Egiptu i Indyj, nim ważny ten punkt wpadnie w greckie lub moskiewskie ręce. Postanowiono również wysadzić na ląd korpus wojska w Atenach, w razie gdyby Grecja zechciała wziąć udział w wojnie przeciw Turcji. Nakoniec admiralicja angielska wysłała osobne rozkazy do Gibraltaru, na wypadek gdyby flota moskiewska czy to z morza Bałtyckiego, czy z wód amerykańskich zamierzała przeprawić się przez tameczną ciaśninę. Jednem słowem Anglja pilnie pracuje nad tem, ażeby wojna między Moskwą a Turcją ograniczyła się na półwysep bałkański i ażeby morza Śródziemne i Bałtyckie były zneutralizowane.

Według telegramu z Berlina, między Moskwą a Anglją panuje stanowcze nieporozumienie, w skutek którego Szuwałow wyjeżdża do Petersburga. Lord Derby oświadczył hr. Szuwałow, że dodatek do traktatu paryskiego zobowiązuje wszystkie mocarstwa i każde z osobna do przestrzegania nietykalności Turcji. Szuwałow zaklinał się, że car nie myśli o zawojowaniach; na co Derby odrzekł, że każdy układ zabezpiecza również Portę od wszelkiej napaści zewnątrz. Jednem słowem, Moskwa wcale nie jest pewna neutralności Anglji.

Z Petersburga donoszą, że pobyt cara w obozie potrwa około dwóch tygodni, tak, że powróci on do Petersburga dopiero w pierwszych dniach maja. W orszaku cara znajdować się ma także i jenerał Ignatjew. Widocznie w carstwie nie spieszą się, każden dzień zwłoki bowiem wypada na korzyść Moskwy, a mianowicie drogi podsychają.

Przygotowania do wojny.

Według wiadomości z Kiszeniewa, armja moskiewska w przyszłym tygodniu przekroczy Prut; tymczasem zwolna posuwa się ku niemu, respective do rumuńskiej granicy. Tą drogą maszeruje około 120.000 ludzi z 200 działami w kierunku Reni-Izmaił. Gros armji z główną kwaterą posuwa się w kierunku Jassy-Bukareszt-Giurgiewo i Jassy-Bukareszt-Gałacz-Braiła.

Ważnem jest zarządzenie moskiewskiego ministerstwa wojny, aby ilość pułków kozackich doprowadzoną została do wysokości przepisanej przez ustawę, a mianowicie 155 pułków kawalerji i 35 baterjj konnych — i to w jak najkrótszym czasie.

Już się rozpoczął wymarsz wojsk z Kongresówki i kijowskiego wojennego okręgu. W ciągu 14 dni ma nadejść ztamtąd do armji kiszeniewskiej około 50.000 ludzi z 140 działami.

Kronika.

Lwów d. 20. kwietnia.

Obywateli, życzących sobie podpisać adres do syndyka m. Rzymu, z powodu obchodu Mickiewiczowskiego, zawiadamiamy, że arkusze do podpisu znajdują się w administracji *Dz. Polskiego*.

Komitet dla zbierania składek na obraz „Unji“ ogłasza następujące pismo:

Na zgromadzeniu odbytem w lwowskiej sali ratuszowej 3. paźdz. 1874 wybrany został komitet, któremu polecono zająć się zebraniem funduszu na zakupno obrazu Jana Matejki „Unja Lubelska“ na własność kraju.

Komitet ten zastosował się do tego polecenia i spełnił swoje zadanie.

Cała na zakupno obrazu potrzebna kwota 30 tysięcy guld. została w drodze składek dobrowolnych złożoną. Komitet wypłacił ją p. Matejce, a obraz oddał 8. marca br. w posiadanie Wydziałowi, jako reprezentantowi kraju.

Jeżeli komitet podpisany był w możności trudnemu zadaniu z tak pomyślnym skutkiem uczynić zadość, zawdzięczyć to należy patrjotyzmowi ogółu naszego.

Poczuwszy się do obowiązku nabycia na własność kraju obrazu uwieczniającego w sposób wysoce artystyczny jedną z najświetniejszych chwil z dziejów ojczystych, a świadczącego zarazem o żywotności i rozwoju narodu naszego, poparł ogół nasz szczere usiłowania komitetu i dowiódł, że i wielkie trudności przy dobrych chęciach siły zbiorowe pokonać są w stanie.

Komitet podpisany spełniwszy tak szczęśliwie swój obowiązek, składa niniejszem powierzony sobie mandat i wyraża najszczersze podziękowanie Wydziałowi krajowemu, Radom powiatowym i gminnym, Stowarzyszeniom, Zakładom i w ogóle tak ciałom zbiorowym jak i pojedyńczym współobywatelom za przyczynienie się datkami do składki narodowej, komitetom zaś miejscowym i szanownym delegatom za udzielenie gorliwej i skutecznej komitetowi pomocy do osiągnięcia zamierzonego celu.

W cyfrach przedstawia się wynik składek ostatecznie jak następuje:

Podług ogłoszonych już 70 wykazów wpłynęło do kasy komitetu we Lwowie guld. 19,339·36.

Później złożyli: pp. delegat E. Madejski 5, Henryk Janko 3·72, Czytelnia akademicka we Lwowie 113·22, Rzeszowska kasa oszczędn. 50, Tarnowska kasa oszczęd. 100, Towarz. przyj. sztuk piękn. we Lwowie 300, reszta dochodu z wystawy obrazu i niewykazane drobne datki 65·53, reszta 5% od lwowskiej kasy oszczęd. za czas od 1. lipca 1876 do zamknięcia rachunku 20. marca 1877 (dawniej wykazano już procentu 245·16) 54·95, od Wydziału krajowego 3000; razem we Lwowie 23,031·78
Komitet krakowski zebrał 7,528·76
Ogółem 30,560·54

Wydatki na sprowadzenie i ustawienie obrazu, druki, porto, stemple, obsługę itp. 503·91, pozostało 30,056·63; z tego wypłacono p. Matejce 30,000; pozostało w kasie komitetu gld. 56·63, którą to nadwyżkę komitet na ostatniem dnia 14. bm. odbytem posiedzeniu przekazał na rzecz funduszu, zbieranego na cel pokrewny, tj. na pokrycie kosztów wzniesienia pomnika dla śp. Artura Grotgera.

Całe sprawozdanie rachunkowe, księgi, dzienniki i załączniki sprawdziła osobna komisja kontrolująca złożona z pp. dr. Bernarda Goldmana, Edwarda Simona i dr. Wikt. Zbyszewskiego, a znalazłszy wszystko w zupełnym porządku, takowe zatwierdziła, a księgi, dokumenta, wszystkie ważniejsze korespondencje stosownie do uchwały komitetu na ostatniem posiedzeniu powziętej, złożono ku wiecznej pamięci w archiwum miasta Lwowa.

We Lwowie 17. kwietnia. *Marceli Tarnawiecki* zastępca przewodniczącego. *Edward Błotnicki* sekretarz.

Na umundurowanie kapeli „Harmonji“ zebrał już zarząd tego Towarz. przeszło 500 guld. Pokrywa to jednak ledwie w części koszta umundurowania, zwłaszcza, że zarząd także i letnie płócienne sprawia ubranie i o obuwiu dla najuboższych uczniów myśleć musi. Dla tego też zbiera zarząd dalej datki na ten cel przez dobroczynnych współobywateli chętnie dawane. Są to istotnie dary dobroczynne. „Harmonja“ bowiem to także instytucja dobroczynna, gdyż kilkudziesięciu chłopcom najuboższym, po największej części zaniedbanym, osieroconym, bez zatrudnienia i utrzymania, daje kawałek chleba. Kto wspiera „Harmonję“, wspiera ubóstwo w sposób najgodziwszy, bo nie jałmużną lecz dostarczeniem sposobu uczciwego zarobkowania. Dziwimy się też, że w spisach dawców przez zarząd „Harmonji“ ogłaszanych nie widzimy nazwisk wielu najzamożniejszych obywateli miejskich, którym jeżeliby już nie na istnieniu kapeli miejskiej nie zależało, zależyć powinno na tem, aby w mieście było jak najmniej proletarjatu. Usiłowania zarządu „Harmonji“ tem bardziej zasługują na poparcie, ile że przekonaliśmy się, iż dzięki gorliwej pracy dyrektora Marka i kapelmistrza Schürera, tudzież nauczycieli w szkole „Harmonji“, doprowadzono już po 5miesięcznej nauce do tego, że kapela ta będzie mogła za kilka dni publicznie wystąpić. Zapewne, że jeszcze teraz nie będzie ona mogła współzawodniczyć z kapelami wojskowemi u nas grywającemi — wiadomo, że austrjackie kapele są najlepsze w Europie — ależ pamiętać należy, że szkoła istnieje zaledwie od 5 miesięcy, i że kapela ta składa się z samych malców, podrostków, którzy bez żadnego po największej części przygotowania wstąpili do szkoły.

Przy dalszem dobrem prowadzeniu szkoły, przy wytrwałej pracy uczniów, gdy instrumenta skompletowane zostaną, będzie kapela „Harmonji“, jeżeli nadal doznawać będzie względów i poparcia publiczności, rozwijać się, udoskonalać i będzie mogła pod każdym względem współzawodniczyć z innemi. Dla tego z naszej strony serdecznie polecamy „Harmonję“ opiece naszego ogółu.

(b) **Komisje specjalne** od kilku dni zajmują się zwidzaniem i spisaniem wszystkich ważniejszych ubikacyj w mieście. Wczoraj oglądano klasztory. Czynność ta odbywa się, aby na wypadek większego nagromadzenia wojska można je gdzie rozlokować, a przytem mieć odpowiedne miejsce na magazyny. Rewizje te nie mają na razie żadnej większej doniosłości.

Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa spożywczego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w sali ratuszowej dnia 29. kwietnia (w niedzielę) b. r. o godz. 3. popołudniu. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie dyrekcji z obrotu interesów od początku istnienia Towarzystwa do 31. grudnia 1876 r. (spr. A. Żabicki); 2) odczytanie bilansu i sprawozdanie komisji kontrolującej o zamknięciu rachunków za rok 1875—76 (spr. dr. Alfr. Zgórski); 3) wniosek zakupna realności dla urządzenia piekarni, składu drzewa i innych magazynów Towarzystwa, w myśl §. 41 l. n. statutu (spr. A. Żabicki); 4) wniosek przystąpienia do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych (spr. T. Romanowicz); i 5) wybór ośmiu członków Rady zawiadowczej w miejsce p. Antoniego Syroczyńskiego, który mandatu nie przyjął i siedmiu wylosowanych pp. dr. Józefa Blumenfelda, Józefa Sołtysa, Kajetana Jaśkiewicza, Józefa Malyego, dr. Władysława Zajączkowskiego, Jana Szwejkowskiego i Augusta Korosteńskiego, w myśl §. 21. statutu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa pocztmistrzów odbędzie się 6. maja we Lwowie w sali ratuszowej.

Wieczór muzykalny. W niedzielę 22go bm. o godz. 7½ odbędzie się 5ty wieczór muzykalny Towarzystwa „Harmonji“ pod kierownictwem L. Marka ze współudziałem pań Marji Praun, N. Sch., panien A. W., G., K. Reich i p. Boles. Ładnowskiego. Program: 1) Duo na dwa fortepiany na temat pieśni narodowych, odegrają panna A. W. i p. Marek. 2) a) Kawatyna z opery „Hrabina“ Moniuszki; b) Arjetta z opery „Romeo i Julja“ Gounoda, odśpiewa panna G. 3) Duet z opery „Wolny strzelec“ Webera, odśpiewają panie Praun i N. Sch. 4) Rondo na dwa fortepiany Chopina, odegrają panna Kamilla Reich i p. Marek. 5) Deklamacje wykona p. Ładnowski. 6) a) Polna różyczka, Moniuszki; b) Pieśń z opery „Mignon“ Thomasa, odśpiewa pani N. Sch.

Adam Mickiewicz i p. Kazimierz Grocholski. *Czas* dzisiejszy potwierdza wiadomość, że na wezwanie delegacji przez Polaków biorących udział w uroczystości Mickiewiczowskiej, aby podziękowała prefektowi Rzymu, nadeszła odpowiedź, „że dziękować delegacja nie może, bo Włochy nie uczciły Mickiewicza jako Polaka, lecz tylko jako tego, który dla nich rewolucyjne formował legjony.“ Dalej pisze *Czas*: „Odpowiedź delegacji naszej odpowiada godności narodu i uszanowaniu pamięci poety. Podpisał ją prezes koła p. Kazimierz Grocholski.“

Z powodu pożaru ostatniego na Gródeckiem prezydent miasta zarządził śledztwo co do dyspozycji miejskiej straży ogniowej. Śledztwo wykazało, że komenda nie dopiero w 5 kwadransach, lecz zaraz po dojrzeniu łuny wysłała tabor z pogotowia. Nie sygnalizowano zaś pożaru dla tego, że z wieży zdawał się on być za rogatką, i tylko znaczna odległość, tudzież trudność dojazdu sprawiły opóźnienie pomocy.

Odczyt. W sobotę 21. bm. od godz. 4½—5½ wykładać będzie p. prof. Próchnicki o Panu Tadeuszu A. Mickiewicza (dok.). Z zarządu oddziału lwowskiego towarzystwa pedag.: *A. Filipowski*, sekretarz.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj „Przezorna mama,“ komedja w 3 aktach J. Blizińskiego i „Kalosze,“ komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry.

Stan powietrza. Dziś 20. kwietnia + 6° R. Powietrze ociepliło się trochę; niebo się przeciera.

Doniesienia policyjne. Futro-szopy pokryte dyflem koloru siwego wartości 90 złr. i paczkę z okuciem mosiężnem do okien i drzwi wartości 4 złr., skradziono onegdaj p. Fajwlowi Nebenzahl, propinatorowi w Sanoku, z hotelu Lazarusa p. l. 582¼. — Antoniemu Dręgiewiczowi, zamieszkałemu pod l. 10 przy ulicy Garncarskiej, skradziono różne rzeczy łącznej wartości 20 złr. z zamkniętego kufra; kradzież rzeczoną popełniono z komórki, do której sprawca przez wyciągnięcie skobla od kłódki dostał się a następnie zamek od kufra rozbił. — Dnia 18. b. m. zgubiono w rynku pularesik damski (torbeczkę) z kwotą 10 złr. w dwóch papierkach. — Uwięziono Józefa Góreckiego przytrzymanego in flagranti na kradzieży drzewa, której Górecki przez odrywanie plomb z wagonów Czerniowieckiej kolei żelaznej systematycznie się dopuszczał. Część skradzionego drzewa odebrano od nabywcy takowego. — Indywiduum liczące lat około 23 lub 24, średniego wzrostu, pociągłej twarzy ogorzałej od słońca, z maleńkim zarostem, krótko strzyżonych włosów, porządnie ubrane w czarny surdut w czapce krojem do konduktorskich podobnej, bez znaczka, popielate spodnie i półbuciki, dopuściło się oszustw i kradzieży na czterech uczniach gimnazjalnych, którym złoczyńca przedstawił się jako Strzelbicki przybyły z Warszawy via Kraków. Częścią skradł częścią powypożyczał on paltoty, surduty i inne rzeczy nachodząc uczniów po różnych domach. Śledztwo za zbiegłym w toku. — Miłośnik dzieł Kraszewskiego nawidza od niejakiego czasu czytelnię w zakładzie narodowym Ossolińskich, zjawia się tam od czasu do czasu, czyta pilnie, a po upływie kilku godzin zrywa się roztargniony, odrzuca książkę na stół i spiesząc ku drzwiom porywa pierwszy lepszy surdut zimowy, z którym uchodzi. Dnia 6. b. m. przywłaszczył on sobie ... surdut granatowy z kołnierzem aksamitnym i czarną podszewką i z polską książką do nabożeństwa; parę tygodni ... czarny paltot wartości 8 złr. Śledztwo za złodziejem w toku. Jest on brunet, liczy lat około ..., wzrostu niskiego, pełnej bladej twarzy, ubrany w bronzowy surdut bez wierzchniej sukni. — W nocy z 30. na 31. z. m. odebrał sobie życie w Skn... wystrzałem z pistoletu Michał Orbański, szeregowiec 30 pułku piechoty — w Zamarstynowie zaś 15. ... powiesiła się wiejska służąca.

Kraków 19. kwietnia. Nie sprzyjała pogoda obchodowi wojskowemu wczoraj na uczczenie jubileuszu arcyksięcia Albrechta. Kilka kapel wojskowych przeciągało wieczorem po mieście, a dziś niemniej muzyka wojskowa towarzyszyła po... W kasynie był dziś objad oficerów na zamku ... obchodu.

P. Henryk Feuermann z Krakowa otrzymał w ubiegłym tygodniu na uniwersytecie tutejszym stopień doktora prawa.

Z pod Husiatyna 18. kwietnia. Dowiedziałem się od dyrektora komory cłowej rossyjskiej, że w Jarmulińcach 6 mil od Husiatyna oddalonych pojawiła się słabość dżuma. Otrzymał o tem wiadomość także tutejszy pan zastępca starosty. Oczekujemy jak najrychlejszego sprawdzenia.

Warszawa 18 kwiet. (Różne wiadomości.) Pan Emil Deryng, reżyser obecny dramatu i komedji, czyni od pewnego czasu starania o pozwolenie otwarcia prywatnej szkoły dramatycznej w Warszawie. Obecnie, jak dowiadujemy się z prywatnego źródła, usiłowania te pomyślnym zostają uwieńczone skutkiem, zamiar bowiem p. Deryngа zyskać już aprobację władzy.

Tom 11. wydawnictwa Michała Glücksberga wypuścił prasę i zawiera studja nad kobietą pióra Edwarda Reicha w przekładzie S. Kramsztyka, arkusze 11—20.

O nowego rodzaju kradzieży donosi *Kurjer Warszawski*. Linja kolei żelaznej Nadwiślańskiej bezprzestannie okradaną z drutów telegraficznych. Kradzieże te odbywają się na wielką skalę i dowodzą działalność jakiegoś stowarzyszenia (?) ... go jednak dotychczas wykryć nie zdołano.

Reżyserja dramatu i komedji zajętą obecnie, jak wiadomo, przygotowaniem „Wielkiego człowieka do małych interesów“ Fredry. Wspomniana komedja wystawioną będzie niebawem.

Wiedeń 19. kwiet. (Kronika wiedeńska.) Cesarz rozporządził, aby parada ku uczczeniu ... Albrechta z powodu niepogody odbyła się ... w sobotę. *Wiener Abendpost* pisze: Jego cesarska Wysokość arcyksiążę Karol ustanowił w dzień swego pięćdziesięcioletniego jubileuszu wojskowego fundusz stypendyjny dla dzieci i ... cząt sierot po oficerach, a przy sposobności odsłonięcia swego pomnika fundusz ten podwoił. ... przykładem swego ojca, jego ces. wysokość arcyks. Albrecht powiększył fundusz o dziesięć nowych stypendjów i złożył kapitał 36.000 złr. renty ... wej w ministerstwie wojny. Program serenady granej przez kapelę z 640 ludzi złożonej ... pujący: „Marsz książęcy,“ „Taniec z pochodniami“ Mayerbeera, „Stabat Mater“ Rossiniego, ... nierzy“ z Fausta Gounoda, na zakończenie ... ludowy. — Tragiczny wypadek wydarzył ... 14. b. m. Piętnastoletni chłopak wybity ... wyłajany przez matkę utopił się w Dunaju ... aliwa matka dowiedziawszy się o tem, ...

ści była narada i że Pałaszka była zamkniętą. Domyśliła się, że mąż ją oszukał i przystąpiła do indagacji, lecz Iwan Kaźmycz przygotowawszy się do napadu, i nie zmieszany odpowiedział swojej ciekawej małżonce:

— Et, nie wielkiego, baby myśliły palić w piecach słomą; a przecież to mogło wywołać nieszczęście, to wydałem rozkaz, ażeby nie paliły słomą tylko chróstem i suchym nawozem.

— A po co było zamykać Pałaszkę? zapytała komendantowa. Że ta biedna dziewczyna siedziała zamknięta do naszego powrotu?

Iwan Kuźmycz nie był przygotowany na takie zapytanie; zmięszał się i mruknął coś nie do rzeczy. Wasilisa Jegorowna zobaczywszy kłamstwo swego męża, i wiedząc, że nic się od niego nie dowie, przerwała swoje pytania i zaczęła mówić o kwaszonych ogórkach, które Akulina Pamfiłowna przygotowywała nowym sposobem. Lecz całą noc Wasilisa Jegorowna nie mogła zasnąć, i żadnym sposobem nie mogła dojść, co takiego było w głowie jej męża, o czem jej nie można było wiedzieć.

Na drugi dzień wróciwszy z sumy, zobaczyła Iwana Ignaticza, który wyciągał z armaty kamienie, trzaski, kości i śmiecie różnego rodzaju, narzucane tam przez dzieci.

— Coby mogły znaczyć te wojenne przygotowania? myślała komendantowa — czy przypadkiem nie oczekują napadu Kirgizów? Czyżby Iwan Kuźmycz skrywał takie głupstwa przede mną? — Zawołała Iwana Ignaticza z zamiarem wybadania tajemnicy, która ją ciągle męczyła. Wasilisa Jegorowna zadała mu kilka pytań tyczących się gospodarstwa, jak sędzia, zaczynający śledztwo ubocznemi pytaniami, ażeby pierwej uśpić ostrożność pytającego. Potem, zaczekawszy kilka minut, westchnęła i kiwając głową, powiedziała:

— Mój Boże, co z tego będzie?

— Ot, odpowiedział Iwan Ignaticz: Bóg miłościwy, żołnierzy mamy dość, prochu wiele, armatę wyczyściłem. Może odeprzemy Puhaczewa.

— A co to za człowiek ten Puhaczew?

Dopiero Iwan Ignaticz spostrzegł się i ugryzł się w język. Lecz już było późno. Musiał wszystko opowiedzieć komendantowej, która dała mu słowo, że nie powie o tem nikomu.

Wasilisa Jegorowna dotrzymała obietnicy i nikomu nie powiedziała ani słowa, prócz popadji, i to dlatego tylko, że jej krowa pasła się za stepie i mogła być złapaną przez buntowników. (C. d. n.)

domu i dotąd nie powróciła. Prawdopodobnie z żałości za dzieckiem także sobie życie odebrała. — W Baden umarł sławny aktor Karol Treuman, znany i lwowskiej publiczności z występów na niemieckiej scenie.

Zurych 15 kwietnia. Tutejsza „słowiańska" biblioteka zwija swoją czynność. Obok rossyjskiej, założonej przez wychodźcę Elpidina, więzionego w r. 1863 w Kazaniu za spiskowanie z naszymi, istnieć nie mogła. Przechodzi ona na prywatną własność Ukraińców, którzy utworzyli tu kolonję. Rossyjska biblioteka rozwija się nieźle.

Protojerej Michał Rajewski, pop szyzmatycki, który od 20 lat zawiaduje cerkwią poselstwa moskiewskiego w Wiedniu, a obok tego trudni się kierownictwem agitacji prawosławno-moskiewskiej w krajach słowiańskich Austrji, otrzymał temi dniami od cara order Włodzimierza II klasy za zasługi, położone około propagandy szyzmy w obcem państwie.

(b) **Przyszłe conclave.** Jak się neapolitański *Picolo* dowiaduje, przyszłe „conclave" ma się zebrać na I piętrze Watykanu, w tych samych lokalnościach, w których do r. 1775 te zebrania odbywano. W tym roku po śmierci papieża Klemensa XIV (Ganganelli) zebrało się „conclave" po raz pierwszy w Kwirynale. Pierwszym papieżem, który został w pałacu kwirynalskim obrany, był Pius VI (Braschi), ostatnim Pius IX.

(b) **Torpedy na Czarnem morzu.** Donoszą z wiarygodnego źródła, że pewien stale zamieszkały w Odessie Anglik, sporządził dokładną kartę portów i wybrzeży, na której oznaczone są wszystkie miejsca gdzie założono torpedy. Dotychczas leży ich w Czarnem morzu 5,200 sztuk, z której to ilości około 2000 przypada na Odessę. Rząd dowiedziawszy się o tej karcie Anglika, nakazał zmienić miejsca torped, na nic się to jednak nie przydało, za pieniądze dowiedział się natychmiast Anglik o zaszłych zmianach i w odpowiedni sposób kartę skorygował.

Wielkie niebezpieczeństwo, według doniesień *Gołosu*, miało grozić Kronsztadowi. Do głównego składu prochu, którego znajduje się tam około 13.000 pudów, przywieziono z Petersburga nową partję prochu w beczułkach poobwijanych wojłokiem. Jedna z beczułek niedobrze była obwinięta. Odbiorca chcąc poprawić wojłok, znalazł w nim dwie zapałki, widocznie pozostawione tam przez nieuwagę i lekceważenie niebezpieczeństwa ze strony opakowującego. W razie nieszczęścia, wybuch 13.000 pudów prochu mógł był obrócić w gruzy cały Kronsztad.

Wpływ światła na piwo. Od niepamiętnych czasów piwowarzy bawarscy hołdowali zasadzie, że piwo lepiej przechowuje się w kamionkach, aniżeli w butelkach. W nowszych czasach zaniechano tego zwyczaju, mieniąc go przesądnem uprzedzeniem. Tymczasem doświadczenia kilku chemików wykazały, że piwo przyniesione z piwnicy w butelce bezbarwnej i przez pół godziny wystawione na działanie promieni słonecznych, nabiera niemiłej woni i szybko zepsuciu podlega. Lepiej przechowuje się piwo w butelkach zielonych, lubo i w tym razie zepsucie piwa po pewnym czasie następuje. Ztąd radzą owi chemicy, aby piwo zbutelkowane przechowywać w piwnicach jak najciemniejszych.

Torpeda. Gazeta *Kaukaz* donosi o szczególnym wypadku, jaki się przydarzył w marcu r. b. w Noworossyjsku. W czasie burz, jakie panowały na morzu Czarnem, w wyż rzeczonym miesiącu, pewnego dnia morze wyrzuciło na brzegi torpedę. Mnóstwo ciekawych tak z miasta jak okolic zbiegło się oglądać owego niezbyt zresztą pożądanego gościa. Władze miejscowe obawiając się wypadku, postawiły koło torpedy straż. Sama torpeda składa się z cylindra miedzianego $1\frac{1}{2}$ arszyna wysokiego i $\frac{3}{4}$ arszyna szerokiego — z cylindra tego wychodzi sznurek, który jak należy przypuszczać połączony jest z baterją elektryczną. Czem atoli nabita jest torpeda, czy prochem czy też dynamitem, nie wiadomo, lecz znający się na rzeczy twierdzą że prochem, w przeciwnym bowiem razie cylinder byłby zaopatrzony w kapiszon a nie w sznurek. Przypuszczają wszyscy, że torpedę przyniosły wzburzone fale morza Czarnego, z któregokolwiek z portów tureckich.

Spór uczonych. Dwaj egiptolodzy kłócili się o jakiś fakt, odnoszący się do historji starożytnego Egiptu.

— To się stało 16. maja! — woła jeden.

— Nie! 17. maja! — upiera się drugi.

— A w którem stuleciu? — pyta nagle jeden ze świadków tej dysputy.

Uczeni wytrzeszczyli oczy ze zdziwienia; nareszcie pierwszy z nich zebrawszy odwagę, odpowiada:

— Ach! mój panie, historja ma inne zadanie, jak wchodzić w szczegóły tak drobiazgowe.

Sprawa uroczystego otwarcia nowego gmachu szkoły realnej w Radzie miejskiej

(dnia 19. kwietnia.)

Jeżeli skromność jest piękną cnotą którą cnotę p. Rodecki, dyrektor wyższej szkoły realnej szczególnie zalecał młodzieży przy sposobności otwarcia nowego gmachu — to niezawodnie prawdomowność jest cnotą, którą nie tylko młodzież ale i starsi w wysokim stopniu posiadać powinni, albowiem przeciwieństwo jej, jest w pojęciu religijnem grzechem.

O tej zasadzie zapomniał kierownik wyższego zakładu naukowego, gdy pisał sprostowanie, które miało sprostować nasz artykuł napisany z powodu niewłaściwego otwarcia nowego gmachu szkoły realnej, które to sprostowanie umieściliśmy, chociaż pewni byliśmy, że prawda jest po naszej stronie — albowiem spodziewaliśmy się, że sprostowanie p. Rodeckiego doczeka się sprostowania, które całą sprawę we właściwem świetle okaże. I nie omyliliśmy się. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wniósł radny p. Wacław Dąbrowski następującą interpelacje: „W *Dzienniku Polskim* wyczytałem, że odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu szkoły realnej, kosztem gminy wybudowanego, ośmielam się zapytać p. prezydenta, co była za przyczyna, że Rada miejska nie została zaproszoną na tę uroczystość?"

P. prezydent Jasiński: Z przykrością przychodzi mi odpowiedzieć na tę interpelację, albowiem nie lubię mówić o sprawie, w której koniecznie mówić musi o osobistościach, czego, jak szanownym panom wiadomo, nader chętnie zawsze unikam. Ze względu na ważności jednak sprawy, zmuszony jestem Szanownym Panom dać odpowiedź. Wyczytawszy w *Dzienniku Polskim* oświadczenie dyrekcji szkoły realnej, z którego wynikało, że wina niewłaściwego otwarcia spada na reprezentacji miasta—a dalej wezwanie redakcji tego pisma, abym tę sprawę wyjaśnił — na to wyjaśnienie, które sz. panowie pozwolą, że miasto odpowiedzi przeczytam (czyta): Szanowna Redakcjo!

Chociaż sposób, w jaki otwartą została szkoła realna w nowym budynku ogólne wywołał niezadowolenie, nie byłbym w tej sprawie głosu podnosił w obawie, by nie sprowadzić tej kwestji na jakie osobistości — jednak wobec oświadczenia Szanownej Dyrekcji szkoły realnej umieszczonego w „Dzienniku Polskim" z dnia 17. bm. i wezwania Szanownej Redakcji podaję krótkie, ile możności przedmiotowe wyjaśnienie.

W pomienionem oświadczeniu zdaje się Szanowna Dyrekcja szkoły realnej składać winę na świetną Radę miejską, utrzymując, że inicjatywa do uroczystego otwarcia szkoły powinna była wyjść od Rady miejskiej, jak to się stało przy oddaniu gmachu dla gimnazjum Franciszka Józefa. — Przedewszystkiem muszę winę od św. Rady wszelką uchylić i jeżeliby jakakolwiek wina na Radę miejską spaść mogła, przyjmuję wszelką odpowiedzialność na siebie.

Przy oddaniu budynku gimnazjalnego wziąłem wprawdzie o tyle inicjatywę, że odemnie wyszły zaproszenia na tę uroczystość i że urządzeniem potrzebnem zająłem się na mocy upoważnienia dotyczącej komisji. Uczyniłem to jednak na prośbę p. dyrektora gimnazjum, który kilkakrotnie ze mną w celu ułożenia programu uroczystości osobiście się porozumiewał. Tak p. dyrektor gimnazjum, jako też grono nauczycieli tego zakładu, wyrażali wobec mnie uznanie i wdzięczność dla świetnej Rady i chcieli przy uroczystości otwarcia szkoły dać wyraz swym uczuciom; to też przemówienia ówczesne stanowiły harmonijną całość, a wszyscy mowcy wynurzali uznanie i cześć dla gminy tego miasta; a nawet po odbytej już uroczystości osobna deputacja wysłana przez grono nauczycieli wyraziła podziękowanie dla świetnej Rady.

W gimnazjum szkoły rozpoczynały się z dniem 1 września 1876, budynek jednak nie był gotowy, w ciasnych więc lokalnościach budynku bernardyńskiego mieściła się wówczas młodzież całego gimnazjum i przyspieszano całą siłą ukończenie robót, tak, że ostateczny dzień otwarcia szkoły 14. września z. r. dopiero trzy dni naprzód mógł być postanowiony. W tym też krótkim czasie urządzono całą uroczystość i w ostatnim jeszcze dniu doręczano zaproszenia.

Korzystniej rzecz się miała z budynkiem, przeznaczonym na umieszczenie szkoły realnej. Tutaj formalne oddanie budynku nastąpiło dnia 4. bm., a w czasie ferjyj wielkanocnych sprzęty szkolne miały być przeniesione. Gdy już i to przeniesienie uskuteczniono, a ze mną względem otwarcia szkoły w nowym budynku nikt nawet nie mówił i dzień, w którym po ferjach wielkanocnych odczyty szkolne poczynać się miały, zupełnie był mi niewiadomy, musiałem przypuszczać, że Szanowna Dyrekcja szkoły realnej nie życzy sobie urządzenia uroczystości przy rozpoczęciu nauk w nowym budynku, a to przypuszczenie mogłem oprzeć na licznych ustnych i pisemnych zażaleniach Dyrekcji co do urządzenia tej szkoły, które to zażalenia w znacznej części przez dotyczącą komisję uwzględnione nie zostały. Nie chcę ja z tego powodu czynić zarzutu szan. Dyrekcji lub gronu nauczycieli, przypuszczam bowiem, że im chodziło tylko o doskonałe urządzenie zakładu, komisja zaś musiała zważać na przyznany jej kredyt, który i tak, jak przypuszczam, przekroczony został. Cała ta sprawa po ukończeniu rachunków świet. Radzie miejskiej później do wiadomości przedłożoną zostanie. Chcę tu tylko skonstatować, że w tym stanie rzeczy, przy braku wszelkiej inicjatywy ze strony Szan. Dyrekcji, której budynek, jak nadmieniłem, już 4. kwietnia oddany został, nic poczynać nie mogłem.

Chciałem przynajmniej, aby budynek przed rozpoczęciem nauki stosownie do zwyczajów naszych przez kapłana poświęcony został, prosiłem więc radcę magistratu p. Romanowskiego, by w tym względzie zwrócił uwagę p. Dyrektora szkoły realnej. We środę dnia 11. kwietnia, a więc w dzień przed rozpoczęciem nauk, oznajmił mi Romanowski, że p. dyrektor oświadczył mu, iż zarządził, aby we czwartek, 12. kwietnia, młodzież zeszła się w ratuszu, zkąd się udać miała do kościoła, a potem do nowego budynku, gdzie ks. katecheta budynek przed rozpoczęciem nauk poświęci; dodał przytem p. dyrektor, jak mi oświadczył p. Romanowski, że „p. prezydent, jeżeli zechce, może być przy tem obecny."

Nie mogłem przy tych okolicznościach brać udziału w uroczystości, sądząc jednak, że przy poświęceniu może przecież będzie ofiarność gminy podniesioną i wypadnie może głos imieniem reprezentacji miasta podnieść, prosiłem p. wiceprezydenta, by mię zechciał zastąpić i poleciłem zaprosić przynajmniej członków komisji Rady miejskiej, aby zechcieli być obecnymi.

Oto cały rzeczywisty przebieg sprawy.

Z oświadczenia Szan. Dyrekcji szkoły w „Dzienniku" umieszczonego dowiaduję się, że tak ks. katecheta, jak i p. dyrektor podnieśli zasługi gminy, może więc być, że nieodpowiednie zarządzenie przy otwarciu szkoły realnej w nowym budynku przypisać należy tylko niefortunnemu nieporozumieniu.

P. Dąbrowski. Dziękuję za odpowiedź, jestem z niej zupełnie zadowolony.

P. wiceprezydent dr. Madejski. Ponieważ p. prezydent wspomniał, że byłem obecny na tej uroczystości, uważam więc za mój obowiązek, zdać panom sprawę. We środę wieczór dowiedziałem się, że we czwartek rano o 8. ma się odbyć uroczyste otwarcie wzmiankowanego gmachu. Poszedłem więc o naznaczonej godzinie do nowego gmachu, lecz tam nikogo nie zastałem prócz stróża, który powiedział mi, że zapewne w kościele są na nabożeństwie pp. profesorowie i uczniowie. Poszedłem więc do kościoła, gdzie przybyłem już pod koniec nabożeństwa. Ztąd udaliśmy się do nowego gmachu. Z Rady nikogo nie dostrzegłem, prócz kilku panów z komisji budowniczej. Poświęcenie odbyło się w ten sposób, że mogę panów zapewnić, iż miało cechę zupełnie prywatną, nie można tego było nazwać żadną miarą aktem uroczystym. W oświadczeniu dyrekcji w *Dzienniku Polskim* wyczytałem, że tak ks. katecheta, jak i p. dyrektor podnieśli zasługi gminy! Może być panowie, że nie dosłyszałem — zapewniam jednak panów, że nie słyszałem, chociaż dobrze słuchałem! Ks. katecheta ze swego stanowiska bardzo pięknie mówił, ale żeby o zasługach gminy wspominał, tego nie słyszałem. Pan dyrektor w swojem przemówieniu bardzo szeroko rozwodził się nad skromnością, ale również nie wspomniał o podziękowaniu dla gminy, a może być, że co i wspomniał, ale musiało to być tak skromne podziękowanie, żem nie mógł dosłyszeć. (Śmiech ogólny). Musiałem przeto ja sam przedstawić uczniom, z jaką ofiarą gmina wybudowała ten nowy gmach, który może nie jest wspaniałym, ale jak na Lwów, może nawet nadto kosztowny. Powtarzam jednak, że całe to zebranie miało charakter bardzo prywatnego zebrania.

P. Szwedzicki H. Byłem i ja obecny na tem zgromadzeniu i również mogę panów zapewnić, że nie słyszałem ani słowa uznania dla gminy, chociaż to się należało — do czego się np. ciało nauczycielskie gimnazjum polskiego poczuwało. Jedną jeszcze rzecz podnieść muszę. Zapewnić panów muszę, że żadnej wagi nie przypisuję toalecie. Sądzę jednak, że przy takich uroczystościach należy jakoś uroczyściej wystąpić. Pan prezydent i ja przybyliśmy w uroczystych strojach, a zastaliśmy pana dyrektora i pp. profesorów w różnorodnych codziennych strojach. Ja panów nauczycieli nie winię, ponieważ wiem, że nic nie wiedzieli o tej uroczystości, to też widziałem, że się rumienili wszyscy za swego dyrektora. (Pan prezydent przerywa mowcy z powodu drastycznego sposobu mówienia). Skończyłem.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Kronika sądowa.

Wiedeń 18 kwietnia.

Przed rokiem zawaliło się dwupiętrowe przybudowanie w realności hr. Ignacego Komorowskiego przy ulicy Jagiellońskiej we Lwowie, przyczem służąca w tymże domu Józefa Czorna śmierć poniosła. Ponieważ zdaniem rzeczoznawców pomienione przebudowanie już od dawna upadkiem groziło, a hr. Komorowski nie przedsięwziął środków zaradczych, przeto sąd krajowy we Lwowie uznał go winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia i skazał go na 14dniowy areszt. Od wyroku tego założył podsądny przez dr. Łubińskiego zażalenie nieważności, najwyższy trybunał zaś jako sąd kasacyjny po rozprawie dzisiaj odbytej i po wysłuchaniu wywodów obrońcy dr. Ludwika Wolskiego i jeneralnego adwokata Simonowicza wyrok I instancji jako nieważny zniósł i zarządził przedsięwzięcie nowej rozprawy.

Bank gal. hipoteczny.

Dziewiąte doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów tego zakładu odbyło się we czwartek 19. b. m. Do udziału zgłosiło się 64 akcjonarjuszów, z 7761 sztuk akcyj, reprezentujących 770 głosów. Zebraniu przewodniczy hr. Włodzimierz Borkowski, jako komisarz rządowy obecny jest radca dworu p. Hajlig, jako notarjusz p. Kuryłowicz. Przewodniczący zagaja posiedzenie, konstatując, że reprezentowaną jest wymagana w statutach liczba akcyj; na skrutatorów powołuje pp. Henzla i dr. Chlebowskiego, na prowadzącego pióro sekretarza banku p. Lewakowskiego.

Dyrektor dr. Kolischer odczytuje sprawozdanie dyrekcji, bilans i zamknięcie rachunków, dr. Marceli Madejski zdaje sprawę w imieniu Rady nadzorczej.

Główne daty tych sprawozdań są następujące: Bilans czynnego i biernego stanu majątku wynosi 30,447.356 zł. 2 ct. Obrót kasowy w r. 1876 wynosił we Lwowie: 47.8 miljona, w Krakowie 13.1 miljona, w Czerniowcach 10 miljonów, w Tarnopolu 10 miljonów, razem obrócił bank $81\frac{1}{2}$ miljonów w tym roku. Pożyczki hipoteczne zrealizowane w r. 1876 wynoszą: 283 pozycyj, wartość hipotek: 10,690.133 zł. 89 ct., poprzedzające ciężary: 2,522.524 zł. 14 ct., udzielone przez bank pożyczki: 2,406.400 zł.

Ogólna suma pożyczek udzielonych przez bank hipoteczny od czasu jego założenia wynosi **26,525.400** zł. w 3003 pozycjach. Ogólna wartość hipotek wynosi 97,535.274 zł. 86 ct., zaś poprzedzające ciężary: 17,336.172 zł. 58 ct. Chociaż więc statut banku pozwala obciążać hipoteki do 50% ich wartości, rzeczywiste obciążenie wynosi tylko 44 od sta, co przyczynia się do bezpieczeństwa listów hipotecznych. W istocie też, pomimo krytycznych czasów, z 3003 udzielonych pożyczek procenta i raty amortyzacyjne wpływają tak regularnie, że tylko w 13 wypadkach bank zmuszony był przeprowadzić egzekucję.

Listów zastawnych jest w obiegu w nominalnej sumie 22,507.400 zł. Cena ich targowa jest niższą od rzeczywistej ich wartości, co pochodzi z ogólnego złego stanu wszystkich efektów na targu pieniężnym. Popyt wszakże za listami banku był tak znacznym, że obrót w nich wynosił w lwowskim kantorze banku w r. 1876 przeszło 8 miljonów zł. Rada nadzorcza uchwaliła ze względu na zwiększoną obecnie liczbę listów przeznaczonych do amortyzacji, zarządzić odtąd losowanie listów hipotecznych dwa razy do roku.

Z innych pozycyj bilansu wyjmujemy: eskont weksli wynosił z końcem r. 1876 we Lwowie 1,371.098 zł., razem zaś z filjami 2,626.324 zł. Zaliczki na papiery wynosiły 203.981 zł. 83 ct. Zaliczki na ziemiopłody 50.949 zł. 6 ct. Ogólny obrót w tych zaliczkach wynosił w ciągu roku zeszłego przeszło miljon zł. Kasa zaliczkowa miała 31. grudnia pożyczek we Lwowie 119.836 zł. 30 ct., ogółem zaś 258.078 zł. 80 ct. Pożyczek na zastawy było 314.794 zł. 45 ct.

Konto strat (kosztów itd.) wynosi 498.572 zł. 47 ct., konto zysków 888.584 zł. 15 ct., z czego wynika nadwyżka 390.011 zł. 88 ct. Z tej użyto 150.000 zł. na wypłatę 5% kuponu od akcyj, co do reszty zaś wnosi dyrekcja podział taki: 10% założycielom, 5% na tantjemy dla Rady nadzorczej, 5% dla dyrekcji i urzędników, 5% dla funduszu rezerwowego. Zostaje jeszcze suma przeszło 180.000 zł., z której Rada nadzorcza proponuje superdywidendę dla akcjonarjuszów po 12 zł. od akcji, tak, że akcja przyniesie za ten rok 22 zł. czyli 11% dochodu.

Zgromadzenie przyjmuje jednogłośnie do wiadomości sprawozdanie i zamknięcie rachunków, również jednogłośnie udziela absolutorjum Radzie nadzorczej i dyrekcji, a nakoniec wybiera do Rady nadzorczej na nowo występujących w tym roku członków, dra Madejskiego i Tomasza hr. Stadnickiego. Nakoniec zabiera głos p. Kratter i przedstawia, że podczas gdy najpotężniejsze instytucje finansowe w Austrji chylą się ku upadkowi i nie płacą nawet kuponu od swoich akcyj, bank przetrwał zwycięzko trzy wielkie przesilenia w ciągu 10 lat i rozwija się pomyślnie, a nawet wobec grożących zawikłań wojennych z otuchą może patrzeć w przyszłość. Wnosi tedy podziękowanie dla Rady nadzorczej i dyrekcji, co też zgromadzenie jednomyślnie uchwala.

W ogóle charakterystyczną to jest rzeczą, że wśród ogólnej w Austrji mizerji bankowej, tylko dwa zakłady kredytowe we Lwowie rozwijają się tak, jak gdyby nigdy nie było *Krachu*.

Ostatnie wiadomości.

W *Köln. Ztg* znajduje się telegram londyński z dnia 16. bm. donoszący, że rząd angielski przedłożył parlamentowi szczegółowe raporta konsulatów swoich w Warszawie i Chersonie o prześladowaniach unitów podlaskich przez Moskali. Rzecz osobliwsza, że w żadnym innym dzienniku nie znajdujemy tego doniesienia, ani żadnych bliższych szczegółów.

Według *Nowej Pressy* plan wojennych transportów rossyjskich na kolejach rumuńskich został już stanowczo ułożony, a *Presse* donosi, że linja telegraficzna Jassy-Ungheni znajduje się już pod zarządem urzędników moskiewskich. — Na transporty wojska przygotowano 900 wagonów. Między Kiszeniewem a Jessami kursować będzie dziennie 14 pociągów. *Fremdenblatt* donosi, że książę rumuński Karol udaje się do głównej kwatery moskiewskiej.

Nat. Ztg. dowiaduje się, że gen. Niepokojczycki ma zastąpić W. ks. Mikołaja w dowództwie naczelnem armii rossyjskiej. W towarzystwie cara moskiewskiego, udającego się do Kiszyniewa, znajdować się będą Widlki ks. następca. W. ks. Leuchtenberski i syn Szamyla.

Turecki *Bassiret* zapewnia, że w chwili, gdy armja moskiewska przekroczy Prut, wojska tureckie obsadzą Kalafat.

Jenerał Czerniajew przybył do Kiszeniewa i stara się o pozyskanie dowództwa w armji rumuńskiej.

Tworzenie się oddziałów ochotniczych w Serbji popierane jest przez Moskwę. Dotąd ze strony Turcji nie nastąpiło z tego względu żadna reklamacja.

W Konstantynopolu rozchodzi się pogłoska że sułtan w tych dniach uda się do Warny i dalej dla obejrzenia fortec. Jeneralny sztab turecki ma również przybyć do Warny i następnie udać się do Ruszczuka.

Agence Havas utrzymuje, że w razie wybuchu wojny poddani moskiewscy otrzymają rozkaz wydalenia się z Turcji.

W Bukareszcie zarządzono, by nie przesyłać telegramem depesz donoszących o ruchach wojsk.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Żółkiew 19. kwietnia. Przy dzisiejszych wyborach do Rady powiatowej, stójurcy mimo wysileń ks. Pełecha i p. Dziedzickiego (eksredaktora *Słowa*) ponieśli zupełną klęskę.

Sambor 20. kwietnia. Wybory do Rady powiatowej w Samborze dokonano po myśli stronnictwa narodowego. Partja moskiewska pobita.

Stanisławów 20. kwietnia. Rada miejska uchwaliła wysłać adres gratulacyjny arcyksięciu Albrechtowi i upoważniła burmistrza do złożenia podzięki syndykowi Rzymu p. Venturi za hołd oddany pamiątce Adama Mickiewicza.

Wiedeń 20. kwietnia. Na zamku cesarskim odbył się wczoraj objad galowy w sali ceremonjalnej na 250 osób. Cesarz wzniósł toast: nasz waleczny i zwycięski wódz, pierwowzór wszystkich cnót wojskowych, mój drogi kuzyn, wierny sługa i przyjaciel, feldmarszałek arcyksiążę Albrecht trzykroć niechaj żyje! — Na toast ten odpowiedział arcyks. Albrecht dłuższym toastem na cześć cesarza, dziękując mu za odznaczenie, i życząc długich lat panowania. Obecni z uniesieniem powtórzyli toast.

Bukareszt 20. kwietnia. Dekret księcia nakazuje mobilizację wojska linjowego i terytorjalnego wraz z rezerwami. Także milicja i gwardja obywatelska ma stanąć pod bronią. Izby zwołano na nadzwyczajną sesję d. 26. bm.

Ickany 20. kwietnia. Zarząd rumuńskich linij kolei Lw.-Czerniowiecko-Jasskiej przestał puszczać wagony swoje na linję bukowińską, a te które się znajdują w Galicji, reklamuje.

Stambuł 19. kwietnia. Pogłoska o bitwie pod Niksiczem zdaje się być nieprawdziwą. Twierdza ta ma jeszcze na 5 tygodni prowiantu. Layard przyjeżdża dziś wieczorem i jutro będzie miał konferencję z wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych. Nie ma jednak najmniejszej nadziei utrzymania pokoju. Jeżeli Nelidow otrzyma w poniedziałek instrukcje, natenczas odjedzie prawdopodobnie we czwartek. Naczelny admirał Hobart pasza udał się na Dunaj. W Bagdadzie zaraza morowa wzmaga się.

Londyn 20. kwietnia. W Izbie panów lord Stratheden (znany z ekscentryczności) zażądał przedłożenia wszystkich tureckich dekretów, kapitulacji i konwencji, które Anglję uprawniają do interwenjowania przeciwko nadużyciom rządu tureckiego na korzyść ras podległych temuż, i sądził, że wybuch wojny da się jeszcze odwrócić. Lord Derby odpowiedział na to, iż nie sądzi, aby Francja i Austrja żądały od Anglji wypełnienia traktatu paryskiego. Ostrzegałem Portę kilka razy, iż nie ma co liczyć na pomoc Anglji. Jeżeli tylko będzie jaka nadzieja przeszkodzenia wojnie interwencjami dyplomatycznemi, to nie omieszkamy starań. Cała Europa jest zdania tych, którzy z dyplomatycznem położeniem rzeczy są bardzo dobrze obznajomieni, a nie tych, którzy sangwinicznie spodziewają się odwrócenia wojny. Co rząd angielski uczyni w razie wojny? na to pytanie Izba niechaj nie oczekuje żadnego oświadczenia. Chociaż nie życzymy sobie interwenjować, to jednak zastrzega sobie rząd prawo bronić interesów W. Brytanji, jeżeli będzie uważał że są zagrożone.

Strathaden cofnął swój wniosek.

Telegramy zbożowe z dnia 19. kwietnia.
Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 35—; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 14·60; Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 244·00, żyto loco 176·00, okowita 54·60; Szczecin: pszenica na kw.-maj 238·00, rzepak na wiosnę 300·00; Paryż: mąka 159 kilo 64·75.

Wiedeń, 20. kwietnia, 10 godz. 46 min.

Akcje Kredytowe	138·	Akcje kolei Kar-Lud.	198·—
„ Anglo-Austr.	64·—	„ „ Połudn.	73·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·29½

Usposobienie: ustalone.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 19. kwietnia, 2 godz. 20 min.

Akcje Banku Fr.-A.	—·—	Ungar. Ostbahn	—·—
„ Węgier. Kred.	110·—	Galic. Indemnizacja	81·—
„ Ang.-Austr. B.	64·—	1864 Losy	123·—
„ Unionsbank	42·—	Fran.-Hung.-Bank	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	197·75	Verkehrsbank	70·—
„ „ Północn.	174·—	Tureckie Losy	14·50
„ „ Połudn.	73·—	Baubank Actien	—·—
„ „ Alfölds.	89·—	Staatsbahn	216·—
„ „ Elżbiety	—·—	Bankverein	53·50
„ „ Lw.-Cz.	104·—	Wiener Bauverein	—·—
„ „ Węg. Pół.	86·50	Węgierskie Losy	69·50
„ „ Rudolfa	101·—	Reichsmark	63·50
Wiener Baugesellsch.	—·—	Rossyjskie banknoty	1·46

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 19. kwietnia.

Jed. dług pań. w bank.	59·45	Londyn	129·10
„ „ „ sreb.	64·20	Srebro	115·—
Renta w złocie	70·95	20-frankówka	10·32
Losy pożycz. z r. 1860	107·75	Dukat ces. men.	6·06
Akcje banku narod.	772·—	100 marek niemiec.	63·45
Akcje banku kredyt.	137·50		

Przyjechali do Lwowa dnia 20. kwietnia.

Hotel Żorża. E. hr. Borkowski z Ponikwy, W. Kęplicz z Podola, E. Nast z Bawarji, K. Smrożka z Pragi. **Hotel Warszawski.** A. Skrzyszowski z Chorostkowa, W. Stasicki z Nowego Sioła.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 19. kwietnia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	199 —	195 —
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	108 —	— —
Banku Hip. gal. à 200 zł.	216 —	— —
„ Kred. gal. à 200 zł.	216 —	212 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83 50	— —
„ „ „ 4 „ „	77 —	— —
„ „ „ 5 „ „	83 50	— —
Banku Hipotecz. galic. 6%	85 —	— —
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	89 50	87 50
Ogólna rolna kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l	— —	— —
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	84 —	— —
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91 —	— —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	6 08	5 92
„ cesarski	6 15	6 —
20 frankówka	10 48	10 32
Pół imperjał rossyjski	10 75	10 45
Rubel rossyjski srebny	1 78	1 65
„ „ papierowy	1 48	1 45
100 marek niemieckich	64 50	63 40
Srebro za 100 zł.	115 50	113 25
Kupony w sreb. za 100 zł.	114 75	112 50
Wiedeń, 18. kwietnia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	59 —	58 80
„ „ „ „ srebr.	64 10	63 90
Renta w złocie za 100 pap	73 45	73 25
„ Oblg. indem. Niż. Austr.	— —	102 —
„ „ „ czeskie	— —	102 —
„ „ „ węgierskie	71 —	70 50
„ „ „ galicyjskie	81 —	80 —
„ „ „ bukowińsk	— —	— —
„ „ „ siedmiogr	68 25	67 50
„ węg. poż. kol. 300 fr 120 zł.	97 —	95 —
Listy Zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 50	94 25
4 „ galicyjskie	— —	76 75
5 „ „	83 50	— —
6% gal. Zakł. kred. włośc.	88 —	87 —
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	89 —	88 —
„ 5% węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	— —	107 —
5 „ Domen państw. 120 zł.	141 —	140 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	276 —	274 50
„ „ „ 1854	103 —	101 —
„ „ „ 1860	107 25	106 75
¼ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	113 —	112 —
Losy pożyczki z r. 1864	123 —	122 —
„ prem. pożycz. węgier.	69 —	68 —
„ Comorente	22	21 50
„ Kredytowe	151 50	151 —
„ Żegl. par. na Dunaju	94 —	93 50
„ księcia Salm	38 —	36 —
„ „ Palfy	27 —	— —
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St-Genois	24 50	24
„ miasta Budy	30 —	28 —
„ ks. Windischgrätz	23 —	21 —
„ hr. Waldstein	22 —	— —
„ hr. Keglevich	13 50	12 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 franków	14 25	14 —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	774 —	772 —
Zakładu kredytowego	136 —	135 80
Żeglugi par. na Dunaju	312 —	310 —
Kolei północ. Ferdynanda	1750	1740
„ rządowej fr. a.	216 —	215 —
„ zachod. c. Elżbiety	123 —	122 —
„ Południowej	78 50	78 —
„ Galicyjskiej	196 50	196 —
„ Czerniowieckiej	— —	— —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	87 —	85 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	100 —	99 —
„ Alföld.-Fiumańskiej	90 —	88 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	74 —	72 —
„ Cisańskiej	149 —	148 —
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austrj.-północ.-zach.	104 75	104 25
„ Franciszka-Józefa	111 —	109 —
Banku anglo-austrjac.	63 50	6 25
Zakładu kred. węgier.	108 25	108 —
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal.	— —	— —
„ galicyj. hipotecz.	— —	— —
„ dla obrotu ogóln.	71 —	70 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	64 —	61 —
„ państwow. 500 fr.	156 50	155 50
„ Emisja z r. 1867	147 —	145 50
„ południow. 500 fr.	113 75	113 —
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	101 50	100 50
„ „ 100 zł. w. a.	97 50	96 50
„ „ w srbr. 5%	107 —	106 50
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	100 50	100 —
Emisja II.	98 —	97 75
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	73 50	72 50
Emisja z r. 1867	73 50	72 50
„ Siedm. 200 zł. w. a.	54 50	54 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	72 —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	88 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 08	6 07
„ dukat na wagę	6 10	6 09
20-frankówka	10 39	10 37
Suwereny angielskie	13 —	12 90
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	115 —	114 75
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	63 80	63 70
Rubel pap.	1 47	1 46

Warszawa, 17. kwiet.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	95 —
„ „ 2ej serji	— —	95 —
kupon	— —	127 ⁷/₀
„ „ nowe	89 —	88 70
kupon	— —	159¹³/₁
„ likwidacyjne	78 60	78 25
kupon	— —	151 ¹/₂
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	170 —	— —
„ „ „ 1866	[illegible]	— —

PARASOLKI DAMSKIE

od 80 ct. do 10 złr.

3942 1—0 (5)

Szczotki do włosów i sukień, Szczoteczki do zębów i do paznogci, Grzebienie do czesania, za włosy i do loków, Albumy, Portmonetki, Tytonierki, Rzemienie do plejdów, Lusterka, Kasetki na rękawiczki, Karty do grania, Marki preferansowe, Strόny do skrzypców i gitar, Guziki liberyjne, Galony i Rękawiczki.

Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie, Ceratę amerykańską do pokrycia mebli i na stoły, Ceratkę żółtą woskową, Płótno gutaperchowe na prześcieradełka dla dzieci, Piłki, Balony do wydymania, Podwiązki, Szelki itp., Gorsety paryskie od zł. 1·30—5, Parasole od zł. 1·20—10.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYZOWSKIEGO
przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Apteka pod „Węgierską Koroną"
J. PIEPESA
we Lwowie.
SŁYNNY
ELIXIR STRASSKIEGO

wyborny ten płyn wzmacnia dziąsła, uchyla nieprzyjemny odór ust i przytłumia w oka mgnieniu najsilniejszy ból zębów.
Cena flakonika **50** cnt.
Zamówienia na prowincję uskuteczniają się bezzwłocznie. 3529 22 0
Odsprzedającym znaczny rabat.

Młody człowiek

w sile wieku, obznajomiony z gospodarką tudzież obznajomiony z prowadzeniem książek gospodarczych, mogący się wykazać dobremi świadectwami, jako też odbył 4-letnią służbę przy kawalerji jako podoficer — z powodu zmian administracyjnych, poszukuje posady z dniem 15go maja r. b. — Bliższe porozumienie się, jako też łaskawe zlecenia odbieram pod adresą: **Z. L. K.** w **Skale** nad Zbruczem **poste restante.** 3964 1—3

BALSAM
Vetoriniego,

od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia. Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie. 3805 8—0

Flakon po 1 zł. 50 ct.

Lekcja

prywatna **na wsi** jest natychmiast do objęcia. Pożądaną jest znajomość języka francuskiego dla udzielania początków tegoż języka. — Bliższa wiadomość u p. **M. Kowszewicza,** ulica Sykstuska l. 12 (na II piętrze). 3960 1—0

Technik

biegły w hydrotechnice, znajdzie odpowiednie zajęcie na dłuższy czas. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności p. Fr. Ehrlich, kupiec we Lwowie w Rynku. 3958 2—3

Ze zbioru majowego
1876.
Zupełnie świeży transport
silnej, przyjemnej woni i ciemno naciągającej
Herbaty
chińsko-rosyjskiej
poleca handel
Karola Bałłabana
w Lwowie.

560 gramów czyli 1 funt w. w.

Congo cesarski 2 zł.
Herbaty familijnej 3 zł.
Melange de Moskau 4 zł.
Imperial 5 zł.
Proszku herbacianego 1 zł. 20 ct.
Ciast angielskich do herbaty 1·20 ct
Flasz. Rumu starego I. sorty zł. 1.40
„ „ „ II. „ „ 1 10

Łyżeczka poniżej wymienionej herbaty wystarczy na dwie szklanki wyśmienitej herbaty. 3424 47 ?

Szkoła gorzelnicza

kurs teoretyczno-praktyczny w szkole gorzelniczej rozpocznie się dnia 1. maja i trwać będzie do końca lipca. O bliższych szczegółach jak i o przyjęciu na kurs zgłosić się należy do dyrektora szkoły gorzelniczej Dra **Rudolfa Günsberga we Lwowie.** 3876 6—9

J. P. KUZMANY

ul. Jagiellońska l. 7 we **Lwowie,**
3909 poleca 10—30
wszelkie wyroby cukrowe,
wszystkie gatunki
ciasteczek do herbaty,
sprzedaje hurtownie i pojedyńczo.
Cenniki na żądanie franko.

Podziękowanie

Wmu Drowi **Janowi Zrogowskiemu,** lekarzowi sądowemu, we Lwowie.

Zapadłszy we Lwowie na ciężką i gwałtowną słabość byłem w niebezpieczeństwie życia, lecz Twoja Panie spieszna i bardzo praktyczna pomoc lekarska wraz z prawdziwem poświęceniem ocaliły mi życie; za co racz przyjąć zacny mężu szczere podziękowanie moje i mej familji.

Konstanty z Dębia Dębski,
c. k. porucznik obr. kraj. i pocztmistrz.
3937 2—2

ORTOPEDYCZNY
Zakład leczniczy
Dr. Henryka de Weil
w Wahring, blisko Wiednia, Cottagegasse 3.

Przełożony mieszka w zakładzie i tymże kieruje. Ordynacja lekarska zajmuje się szczególniej usunięciem garbów i wszelkiego oszpecenia ciała, fałszywem wykształceniem i zapaleniem kości i stawów, skróceniem i ściągnieniem cięcia, niknięciem i paraliżem muszkuł. Pacjenci lub niemi zajmujący się, mają prawo wyboru lekarzy ordynujących. Staranna opieka i wikt dla wychowańców w oddzielnych lub wspólnych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. Bliższej informacji, rady, programu i przyjęcie do Zakładu ma miejsce codziennie od 3 do 5 po południu.
3854 4—6

Do najęcia

2 pokoje, kuchnia, komórka i strych. — Także garnitur mebli jest do nabycia. — Ulica św. Zofii l. 16¼ na Stryjskiem.
3963 1 3

Dla fabrykacji
Rumu, Śliwowicy, Wódki trebernskiej i Likierów

poleca się za najlepsze uznane, wypróbowane
Esencje rumowe, śliwowicowe i treberńskie,
jako też oleje eteryczne.
od wielu lat znanej i najlepszą sławą cieszącej się **fabryki olejów i esencji**
JAKÓBA RIPPER,
W Wiedniu, II. Bezirk, Untere Donaustrasse, 31.

Cenniki bezpłatnie. Opisy sposobu używania na żądanie. Zamówienia uskuteczniają się jak najprędzej za pobraniem pocztowem. 3843 7—20

Kauczukowa zapuszczania podłogi masa do

Z istniejących dotychczas
najpiękniejsza i najlepsza
własnego wyrobu.
Nagrodzona srebrnym medalem,
trwałością przewyższa amerykańskie i wiedeńskie
3826 3—10

Do nabycia: w Stanisławowie K. Kopacz; w Zaleszczykach K. Sanocki; w Czerniowcach Ign. Schnirch; w Samborze B. Żuławski; w Tarnopolu A. Morawetza Spadkobiercy, w Podwołoczyskach w hotelu G. Morawetza; w Husiatynie P. Görtz.

Do nabycia: w Wiedniu L. Bressany, Weihburggasse 27; w Pradze J. Preissig, Heinrichgasse; w Bernie F. Schmiedt; w Krakowie K. Okonia, F. Fischer, M. Jawornicki, A. Suski; w Tarnowie F. Leszczyński; w Rzeszowie J. Schaiter i Spł.; w Przemyślu E. Machalski; w Jarosławiu K. Zabłotny.

w czterech kolorach:
Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jesionowa, Nr. 3. orzechowa, Nr. 4. mahoniowa z załączeniem sposobu użycia takowej.
Funt wystarczający na jeden wielki pokój, kosztuje 1 złr.
Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
FR. SCHUBUTHA i SYNA, Lwów, Rynek 45.

Billige Ausgaben
der Heiligen Schrift
Alten und Neuen Testamentes,

vorräthig in **LEMBERG** bei **A. Reichard & Comp.,** Wallgasse Nr. 15 (neu)
„ „ **KRAKAU** bei **J. Nerstheimer,** Grodgasse Nr. 79;
zu nachstehenden Preisen:

Deutsche Bibeln,	16o (Nonpareil), Lederleinwand	fl. — 69
„ „	16o „ fein Leder Goldschnitt	„ 1 55
„ „	kl. 8o (Petit) Lederleinwand	„ — 60
„ „	kl. 8o „ fein Leder Goldschnitt	„ 1 50
„ „	8o (Corpus) Lederleinwand	„ 1 —
„ „	8o „ fein Leder Goldschnitt	„ 2 50
Deutsches Neues Testament,	32o (Nonp.) Leinwand	„ — 13
„ „ „	m. Ps. 32o (Nonp.) Leinwand	„ — 20
„ „ „	„ 32o „ f. Led. Goldsch.	„ — 60
„ „ „	„ 12o (Petit) Leinwand	„ — 35
„ „ „	„ 12o „ f. Led. Goldsch.	„ — 80
„ „ „	„ 8o (Cicero) Leinwand	„ — 40
„ „ „	„ 8o „ f. Led. Goldsch.	„ 1 55

Ferner die von Dr. J. H. Kistemaker, Domkapitular und kat. Professor zu Münster, verfertigte Uebersetzung des

Deutschen Neuen Testamentes,	32o (Nonp.) Leinwand	„ — 18
„ „ „	32o „ f. Leder Goldsch.	„ — 60
„ „ „	8o (Cicero) Leinwand	„ — 85
Deutsche Bibel,	übersetzt v. Dr. Leander van Ess, Lederleinwand	„ 1 —
„ „ „ „ „ „ „	f. Led. Gold.	„ 2 75

Auch die von Jakob Wuyek verfertigte Uebersetzung des

Polnischen N. Testmts.	32o Leinwand	„ — 13
„ „ „	32o f. Leder Goldschn.	„ — 45

Dann die von Dr. Max Letteris Hebräische Bibel Ausgabe

Hebräische Bibel,	12o Leinwand	„ — 75
„ „	8o Leder	„ 1 55

u. s. w. u. s. w. laut Preis Verzeichniss. 3362 16—0

Auch Ausgaben der Heiligen Schrift Alten und Neuen Testamentes in andern Sprachen zu den billigsten Preisen laut Catalog, welcher gratis verabfolgt wird.

ST. WAJDOWICZ

we LWOWIE, ulica Halicka l. 7,
poleca swój obficie zaopatrzony
SKŁAD PAPIERU,
przyborów do pisania, rysowania i malowania,
oraz
galanteryj, perfum, mydeł i innych pachnideł. 3701 11—0
Przybory do robienia kwiatów w wielkim wyborze.
Zakład do odbijania „KART WIZYTOWYCH" a la minute i litografowanych, jako też **MONOGRAMÓW** najnowszych i najmodniejszych w różnych kolorach.
Zamówienia na prowincję uskuteczniają się sumiennie i odwrotną pocztą za zaliczką.

ZAKŁAD LECZNICZY GLEICHENBERG
w Styrji,
stacja Feldbach węgierskiej kolei zachodniej (Westbahn.)
Sezon od 1 maja do 30. września.

Kwasy natronowe i żelaziste, serwatka kozia, mleko, inhalacje z igieł sosnowych, kąpiele mineralne i z wody słodkiej, kąpiele kwasowęglowe, pływalnie, zakład hydropatyczny.

Zalecane przeciw wszelkim katarom śluzowym, mianowicie organów oddychania i kanałów trawienia, specjalnie zaś w cierpieniach krtani, chronicznym katarze bronchialnym, chronicznym zapaleniu płuc, Emphysodyspepsji i katarze żołądkowym, niedokrwistości i bladaczce.

Zapobiegają suchotom płucowym i zimnicom.

Zamówienia wody i pomieszkań, jakoteż pism kąpielowych w dyrekcji w Gleichenbergu. 3882 3—12



Wojna

która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód spowodowała
FABRYKĘ BIELIZNY
na wyprawy ślubne



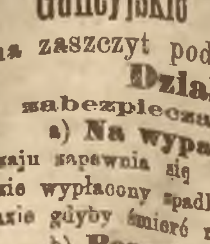
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstr. 21.

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach: Towary nie konwenjujące zostaną chętnie zamieniane, a nawet na żądanie frankowane, także pieniądze podług rachunku odesłane na powrót za zaliczką pocztową.

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!

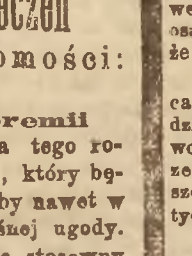
1 para kalesonów męskich	dawniej złr. 1.50,	tylko cnt. 75
1 koszula męska szyrt. z gładk. albo zakładkowym gorsem	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.
1 kaftanik trykot. albo takież kalesony, białe lub kolor	dawn. złr. ,	tylko złr. 1.
6 chustek batyst., eleganck., z kolor. szlakiem, obrąb.	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
6 kołnierzyków potrójnych najnowszego kroju	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
1 kaftanik nocny szyrtyng., z rąbk., w najlep. gat.	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
6 chustek piękn. płócien. z poręcz. za prawdziwe płótno	dawn. złr. 2,	tylko złr. 1.—
1 para kalesonów męskich, płóciennych	dawn. złr. 2.	tylko złr. 1.—
1 piękny gorset haftowany	dawn. złr. 3.	tylko złr. 1 50
1 koszula kretonowa, kolor., z poręcz. za prawdz. farb	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 koszula męska biała z potrójnym gładkim gorsem	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 koszula damska w najlep. gatunku, bardzo strojna	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 majtki damskie pięknie dziergane, elegancko zrob.	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 spodnica szyrtyngowa najlepszego kroju	dawn. złr. 3,	tylko złr. 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumbursk.	dawn. złr. 3.	tylko złr. 1.50
1 koszula z ang. oxfordu, najnow. kroju, z poręcz. praw.	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2 —
1 koszula balowa, pięknie haft. ręcznej roboty, naj. kr.	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2·—
6 par pięknych angiel. mankietów, najnowszego kroju	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2·—
1 koszula damska haftowana, albo Angot	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2·—
1 gorset elegancki, francuski, haftowany	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2
1 spodnica pięknie ubierana	dawn. złr. 4,	tylko złr. 2
1 majtki damskie z haftowanemi wolantami		złr. 1, 1·25, 1·50
1 kaftanik z najlepszego barchanu prążkowego, gładki i strojny		złr. [illegible], 2, 2·50
1 gorset z najlep. barchanu prążkowego, gładki i strojny, najlep.		złr. 1·2[illegible], 1·50, 2
1 koszula męska, prawdz. [illegible]		[illegible], 3, 3·50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumburg., fantaisie haft., najlepsza		złr. 3·[illegible]0, 4, [illegible]·0, [illegible]
1 koszula męska z piersią fantaisie chiffon		złr. 2, 2·50, 3.—
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i bogato ubrane		złr. 1·50, 2, 2·50
1 koszula damska płócienna z haftowanym gorsem		złr. 4, 4·50, 5, 6 i [illegible]
1 koszula damska, prawdz. płócienna, gładka i fantaisie, najl.		złr. 1·[illegible], [illegible], 2·50, 3
1 koszula chiffon z haftem		złr. 2·5[illegible], 3, 3·50, 4
1 sztuka, 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego		złr. [illegible]50, [illegible], 9, [illegible], 11
6 prześcieradeł ¾ szerokości bez szwu		złr. 9, 10
6 prześcieradeł ¾ szerok., bez szwu, czysto płócienne najl.		złr. 13·[illegible]0, 1[illegible], 1[illegible]·50
1 bielizna stołowa na 6 osób, drylowa i adamaszkowa		złr. [illegible], 3·50, 4, 4·50, 5·50
1 bielizna stołowa na 12 osób, drylowa i adamaszkowa		złr. 8·[illegible], [illegible], 11, 12, 1[illegible]
1 sztuka 30 łokci ¾ szerokości płótna domowego		złr. 5·50, 6·50, 7·[illegible], 8
1 sztuka 46 łokci ¾ szerokości płótna kreazowego		złr. 16, [illegible], 18, 18·50
1 sztuka 50 łokci ¾ szer. płótna irland. i holender.		złr. 18, 19, 20, 22, 24, 2[illegible], 30
1 sztuka 54 łokci ¾ szer. rumburg płótna		złr. 2[illegible], 27, 30, [illegible]3, 36, 40 aż do 60
1[illegible] ręczników drylowych i adamaszkowych		zł. 3, [illegible]50, [illegible], 5, [illegible], 7, 8

Rabat: **Garnitur stołowy** na **6 osób, adamaszkowy,** albo **24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 zł.



Adres: An die
Wäsche-Brautausstattung-Fabrik
von **A. STRAUSS,**
Wien, I. Rothenthurmstrasse 21.

Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie. 3881 2—30



Galicyjskie Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premji kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24 roku życia.

c) **Stypendja** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczeń na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 25 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbkowska l. 2, jako też ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach, tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło i t. d. od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun** i **eksplozję.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.** Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. 3303 15 ?

Handel maszyn do szycia | **Na raty** | Zamiana i specjalna naprawa

MASZYNY do SZYCIA

z największej fabryki w Europie
akcyjnego Towarzystwa Friester & Rossmann w Berlinie
z gwarancją 5-letnią, poleca handel maszyn do szycia
Józefa Iwanickiego
przy ulicy Akademickiej l. 2, Hotel Żorża.

Na raty — Na raty

Zapas czółenek i innych części składowych | Na raty 3360 1—0 | Igły do maszyn wszystkich systemów.

Na nasienie
Kartofle różowe amerykańskie

(Early Rose) bardzo plonne, zupełnie zdrowe po 7 złr. 50 cnt. za 100 kilo z workiem loco stacja kolei Mościska.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Rusiweczko** poczta Mościska.
3934 3—3

---

50 butelek
starego miodu

(30-letniego) po **3 zł.** butelka, można nabyć w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO
3962 plac Halicki. 1—0

Węgierskie Promesy komunalne	złr. 2·50	ze stemplem	Ciągnienie już 15. maja. Główna wyg. **150.000** zł.
Promesy z r. 1864.	złr. 3·25		Ciągnienie już 1. czerwca. Główna wyg. **200.000** zł.
⅕ Promesy z r. 1839.	złr. 12·—		Ciągn. Serji już 1. czerwca. Główna wyg. **280.000** zł.

Pierwsze dwie razem złr. 5·75. i stempel
Wszystkie trzy sztuki razem tylko złr. 17·50.

Losów państwowych z r. 1839 odbędą się jeszcze dwa ostatnie ciągnienia, w których bezwzględnie musi się wygrać **17** milionów.
3950 3—20

Nyitrai & Comp., Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

NASIONA

jarzynowe, polne, lasowe i kwiatowe
z ostatniego zbioru, poleca
Główny Skład Nasion
WILHELMA ADAMA we Lwowie
3724 **przy placu Marjackim nr. 10.** 12—0

Prawdziwa
Wilhelma
antiartryczna i antireumatyczna
krew przeczyszczająca
HERBATA
(krew przeczyszczająca przeciw goścowi i reumatyzmowi) jest jako
kuracja wiosenna

jedynie pewny i prawdziwy środek krew przeczyszczający, gdyż takowy został przez pierwsze medyczne znakomitości
„Europy"
z najlepszym skutkiem użyty i zalecony.

Zupełnie stwierdzony,	skutek ekscelentny,	rezultat świetny.
Za pozwoleniem c. k. kancelarji dworu wedle uchwały Wiedeń, 26. marca 1818.	Przeciw fałszerstwu zapewniony przez markę ochronną Wiedeń, 12. maja 1870.	Patentem najwyższym Najjaśniejsz. Cesarza ochroniony. Wiedeń, 7. grudnia 1858.

Herbata ta czyści cały organizm, jak żaden inny środek — przechodzi wszystkie części całego organizmu i wydziela przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste osadzające się soki słabe z takowego, tak że jest skutek nader trwały.

Radykalne wyleczenie z goścca, reumatyzmu i bezwładności nóg u dzieci, i wszystkich zadawnionych dolegliwości, ciągle się jątrzących ran, jako też ze słabości płciowych i naskórnych, pryszczów na ciele i twarzy, liszajów, syfilitycznych nabrzęknień.

Nader dobry skutek wytwarza ta herbata przy łuszczeniu się śledziony i wątroby, jako też przy dolegliwościach hemoroidalnych, żółtaczce, silnych cierpieniach nerwowych, muszkułów i stawów — dalej wzdęciu żołądka, przy wiatrach, zatwardzeniu, dolegliwościach uryny, polucjach, niemocy męzkiej, upławach u kobiet.

Cierpienia jak skrofuły, zawałki, leczą się radykalnie i prędko przez ciągłe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest nader łagodnym środkiem rozwalniającym i mocz pędzącym.

Niezliczona ilość świadectw, dziękczynnych i pochwalnych, które na żądanie gratis się przesyła, potwierdzają prawdę wyż podanych twierdzeń.

Na dowód przytoczonych twierdzeń podajemy cały ciąg pism pochwalnych:

Pan Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen!

Ambros koło Innsbrucku, 8. kwietnia 1876.

Bądź Pan łaskaw i przyszlij mi znowu 2 pakiety Wilhelma antiartrycznej i antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty, która mi wielką ulgę sprawiła.

Z uszanowaniem
Franciszek Staudacher, wieśniak.

Pan Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen!

Chwalkow, poczta Cernowitz, Czechy, 10. kwietnia 1876.

Upraszam łaskawie mi je za pobraniem pocztowem dwa pakiety Pańskiej doskonałej Wilhelma antiartrytycznej i antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty przysłać — ponieważ takowa w mojej kuracji na cierpienia reumatyczne nader skutecznie się sprawdziła.

Z uszanowaniem Józef Kroil.

Pan Franciszek Wilhelm, aptekarz w Neunkirchen!

Kesmark, 14. kwiet. 1876.

Cierpię na reumatyzm — użyłem już 2 pakiety Pańskiej sławnej Wilhelma antiartrytycznej i antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty, który wyśmienity skutek sprawił. To do wiadomości Pańskiej.

3334 5—6 Stefan Brust,
Dyrektor młyna w Kesmarku.

Przestrzega się przed fałszerstwem i naśladownictwem.

Przy zakupnie zechce szanowna publiczność dobrze na markę ochronną i firmę uważać, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie jest uwidocznioną.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabryki **Wilhelma** antiartrytycznej i antireumatycznej herbaty w Neunkirchen koło Wiednia, lub też na składach w dziennikach ogłoszonych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzonych według przepisów lekarskich, wraz z objaśnieniem sposobu używania w językach potocznych po 1 zł., osobno za stempel i opakowanie 10 ct.

Dla dogodności szanownej Publiczności dostać można prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę.

we LWOWIE u aptekarza Zygm. Ruckera,
we „ „ Jakóba Beiersa,
we „ „ Jakóba Piepesa,
we „ w handlu p. Krzyżanowskiego,
we „ „ W. Marszałkiewicza.
w Bielsku u G. Żabystrzana apt.
w Bełzie u p. Adolfa Gross, aptekarza.
w Białej u p. Józefa Knaus.
w Bóbrce u p. A. Miedleckiego, apt.
w Bolszowcach u p. Albina Wąłowicza,
w Brodach u p. M. S. Franzos.
w Brzeżanach u p. B. Fadenhechta,
w Bursztynie u p. J. Nep. Klinke, apt.
w Czerniowcach u Ig. Schnirch.
„ u Józ. Golichowskiego,
w Dobromilu u Ant. Grotowskiego, apt.
w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, apt.
w Jarosławiu u p. J. L. Wisłockiego,
w Johannisthal u p. Piotra Hoffmana,
w Kamionce Strumiłowej u p. Zawadzkiego, aptekarza.
w Kołomyi u p. Mordko Bolchowera,
w Kosowej u p. Karola Chalbarszy, apt.
w Krakowie u p. Józ. Trauczyńskiego, apt.
w Mikołajowie u p. Józ. Aleksiewicza, apt.
w Monasterzyskach u Wład. Żarskiego,
w Nowym Targu u p. Karola [illegible],
w Nowym-Sączu u p. W. Filipskiego,
w Oświęcimie u Konst. Stefańskiego, apt.
w Podgórzu u p. Józefa Schneidera, apt.
w Podwołoczyskach u p. D. [illegible]
w Przemyślu u p. Gaidetzkiego,
w Radziechowie u p. A. Jaśkiewicza,
w Rohatynie u p. Hirscha Liebreicha
w Radowcach u Alberta Decani, apt.
w Rymanowie u W. Wojtyńskiego, apt.
w Rzeszowie u p. A. Kalinowskiego, apt.
w Sadagórze u p. D. Rubinowicza, apt.
w Samborze u p. Piotra Gailhofera,
w Sanoku u p. Jana Zarewicza, apt.
w Stanisławowie u p. Ferd. Stechera, apt.
w Stryju u p. Juljana Zgórskiego,
w Suczawie u p. Jul. Fieberta, apt.
w Tarnowie u p. Edwarda Rank, apt.
w Tarnopolu u p. Franc. Jamrogiewicza, apt.
w Wadowicach u S. Kurowskiego, apt.
w Zaleszczykach u Jakóba Negruszа, apt.
w Żurawnie u Jós. Tomaszewskiego,

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.